Nr 297. Kraków, Sobota 25. Lipca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową " "	38 "	19 "	9 kor. 50 h	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupozyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu A.** Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W poważnej chwili.

Kraków, 25 lipca.

Nie tyle może ze spokojem, ile raczej z rezygnacyą przyjęła opinia publiczna w Austryi „stanowczy krok" dyplomacyi austro-węgierskiej w Belgradzie. Jest to rezygnacya człowieka, nękanego przewlekłem, bardzo bolesnem cierpieniem, który decyduje się wreszcie na ryzykowną operacyę, mówiąc: niech się to raz skończy, tak dłużej żyć nie podobna. Tak też myślano i tak mówiono w Austryi już od lat kilku. Wieczne mobilizacye i pogotowia wojenne, w połączeniu z wynikającą z nich depresyą finansową i ekonomiczną, wytworzyły przewlekły, chorobliwy stan całego organizmu państwowego w obu częściach monarchii. Opinia publiczna przyszła wreszcie do przekonania, że stan taki gorszy jest od wojny, bo w powolnem tempie, ale konsekwentnie wyczerpuje wszystkie żywotne siły państwa i gotuje mu nieuchronny upadek z powodu gospodarczego wycieńczenia. Tem się tłomaczy, że nawet nie bez pewnego zadowolenia powitano demarche Austryi w Belgradzie. Przecież przyjdzie do rozstrzygnięcia, — powiedziano sobie, — niechże już raz będzie wojna, czy pokój, ale ten nieokreślony jakiś stan wyczekiwania między pokojem i wojną niech wreszcie się skończy.

Tkwi w tem determinacya raczej, niż zapał i animusz wojenny. Bo wprawdzie propaganda wielkoserbska przybrała taki charakter i takie rozmiary, że monarchia tak wielka i poważna, jak Austro-Węgry, dłużej znosić jej nie mogła, ale i to także wszyscy czują, że wina wybujania tej propagandy spada na Austryę, która z decyzyą swoją i stanowczością przychodzi za późno. Tosamo, co wczoraj, mogła zrobić podczas wojny bałkańskiej; byłoby to Austryę taniej kosztowało. Ale, — słyszymy znowu uwagę — lepiej późno, niż nigdy...

Pokazało się przy tej sposobności, że w Austro-Węgrzech jest jeden, jedyny człowiek, który w chwili przełomowej, jak obecna, zdobywa się na czyn, na prawdziwą energię męża stanu. Tym człowiekiem jest Tisza. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeżeli on sam nie jest autorem noty belgradzkiej, to na jej ton i charakter on stanowczy wpływ wywarł. I tutaj okazła się cała niemoc Przedlitawii. Podczas gdy na Węgrzech znalazł się człowiek nieposledniej politycznej miary, który wprawdzie drogą teroryzmu, ale i stanowczością zarazem, uratował parlamentarne rządy i konstytucyę, — to w Austryi padł parlament pod obuchem § 14 i na placu został rząd bez tej powagi, jaką w konstytucyjnem państwie tylko parlament dać mu może. I dzięki temu, w chwili tak doniosłego, historycznego znaczenia, jak obecna, wypadki przygotowują się w Budapeszcie i na drugą stronę Litawy, na sejmowy gmach nad Dunajem, zwrócony jest wzrok Europy, nadsłuchującej, co z ławy rządowej powie Tisza, — podczas gdy grecką świątynię na Franzensringu, wymiecioną ręką hr. Stürgkha, grobowa zaległa cisza.

Tę preponderencyę polityczną Węgier wyzyskuje też hr. Tisza bardzo sprytnie. Jeżeli kwestyę serbsko-austryacką doprowadził do stanu „aut-aut", — to nie uczynił tego dla pięknych oczu Austryi — ale uczynił to przedewszystkiem w dobrze zrozumiałym interesie Węgier. One w pierwszym rzędzie interesowane są w pognębieniu Serbii i Serbów. Kwestya serbska była zawsze piętą Achillesa rządów węgierskich. Wraz z upokorzeniem królestwa serbskiego, zgnębi się Serbów na Węgrzech, którzy stracą przez to samo swój dotychczasowy punkt oparcia w Belgradzie. Nadto zapewnienie posiadania krajów anektowanych monarchii i ustalenie w nich rządów obecnych będzie zarazem ustaleniem wpływu Węgier na Bośnię i Hercegowinę. Jednem słowem, czy Serbia upokorzona będzie w drodze wojny, czy w drodze pokoju, zawsze lwia część korzyści politycznych i ekonmicznych spłynie stąd na Węgry.

O tem naturalnie wie hr. Tisza aż nadto dobrze i dla tego idzie bezwzględnie i śmiało. Austrya zaś jest w tem przymusowem położeniu, że ten inters Węgier uważać musi za swój własny, a nawet zadowoloną musi być z tego, że Węgry w tym wypadku silnie przy niej stoją. Stąd niepodejrzana solidarność rządów obu części państwa w akcyi przeciw Serbii.

Jakie będą następstwa wręczenia ultimatum rządowi serbskiemu, — rozstrzygną może już godziny najbliższe. Myliłby się jednak, ktoby przypuszczał, że przez przyjęcie przez Serbię upokarzających warunków austryackich, przywrócone będą normalne między obu państwami stosunki. Serbia pokonana na polu bitwy i Serbia upokorzona bez wojny, pozostanie nadal, mniejsza o to jawnym, czy tajnym, — wrogiem Austryi i Węgier. I w tem tkwi cała trudność obopólnego tych państw stosunku i tragizm sytuacyi, nie dającej się właściwie wyświetlić i rozwiązać na tej drodze, jaką jej nota belgradzka wskazuje. Na razie jednak jest to droga dla monarchii austro-węgierskiej jedyna. Cofać się już z niej ona nie może. O tem przekonani są wszyscy i dla tego pomimo zastrzeżeń i rozlicznych refleksyj, jakie ten zwrot sprawy budzić musi, z rezygnacyą wyczekują, co najbliższa przyszłość przyniesie, bo czują, że stan niepewności i zdenerwowania, w jaki pogrążone zostało państwo, zabójczym okazać się musi wcześniej, lub później. A przyszłość może przecież być lepszą.

(Telegramy.)

Wiedeń, 25 lipca.

C. i k. poseł w Belgradzie, bar. Giesl, otrzymał polecenie, aby na wypadek, gdyby królewski rząd serbski do soboty wieczora godz. 6 nie notyfikował mu bezwarunkowego przyjęcia żądań, wymienionych w nocie z 23 b. m., wraz z personalem poselstwa opuścił Serbię.

Nastrój w Wiedniu.

Wiedeń, 25 lipca.

Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że **sytuacya jest bardzo poważna i że stoimy przed bardzo doniosłymi wypadkami.**

W Wiedniu oprócz **namiestnika Korytowskiego**, bawią namiestnicy kilku innych krajów. — **Gabinet urzęduje niemal w permanencyi.** Minister spraw wewnętrznych **Heinold**, który wczoraj był na posłuchaniu u cesarza, wieczorem powrócił do Wiednia. Jak donoszą z Ischlu, także wspólny minister skarbu **Biliński** był wczoraj na posłuchaniu u cesarza.

Co się tyczy **powrotu cesarza do Wiednia**, dotąd **nie wydano** w tej sprawie **żadnych dyspozycyj. Cesarz** jednak **wróci natychmiast do Wiednia**, w razie **gdyby sytuacya zaostrzyła się jeszcze bardziej.**

Stanowisko rządu serbskiego wybec noty austro-węgierskiej do tej pory nie jest znane. Trudno też wdawać się w jakiekolwiek przepowiednie. Panuje tu **przekonanie, że Pasicz byłby raczej skłonny do ustępstw** i przyjąłby wszystkie warunki noty, **ale partya wojskowa,** która właściwie rządzi w Serbii, **stanowczo sprzeciwia się przyjęciu tych warunków i grozi rewoltą wojskową,** tak że **król Piotr znajdując się wobec ewentualności rewolty wojskowej albo wojny, zdecyduje się raczej na wojnę,** gdyż **rewolta wojskowa niewątpliwie spowodowałaby jego abdykacyę a może i usunięcie całej dynastyi.**

Korzystna sytuacya dla zbrojnego zatargu.

Ale także **w Wiedniu i w Berlinie nie brak głosów, które wyraźnie oświadczają, że byłoby lepiej, gdyby obecnie przyszło do zbrojnego zatargu.** Od szeregu lat monarchia austro-węgierska jest niepokojona przez Serbię. Serbia nie dotrzymała ani jednego przyrzeczenia co do lojalnego zachowania się. Zanim nie przyjdzie do zbrojnego porachunku, stosunki na Bałkanie się nie **wyjaśnią** i nie będzie stałego uspokojenia.

A jeżeli istotnie ma już przyjść do wojny, to **lepiej, aby ta wojna wybuchła teraz, niż później.** Obecna chwila jest najstosowniejszą. Ani **Francya,** ani **Rosya nie są przygotowane do wojny.** Ponadto Rosya ma do czynienia z wewnętrznymi rozruchami, a Francya zajęta jest nową organizacyą wojskową, która wykazuje wielkie braki. Za kilka lat Rosya będzie posiadała znacznie silniejszą armię i znakomicie rozwiniętą sieć kolei strategicznych, a reorganizacya armii francuskiej będzie zupełnie ukończoną.

Wyczerpanie Serbii.

Dalsze rozumowanie stwierdza, że **Serbia po dwóch wojnach bałkańskich jest finansowo osłabiona** i wojsko wyczerpane, a na tyłach **zagrożona przez Bułgarów i Macedończyków.** — Aby **Rumunia** miała wyzyskać obecną chwilę i wystąpić przeciw monarchii, w to nikt tutaj nie wierzy.

Twarde warunki.

Wobec tych argumentów **sytuacya strategiczna monarchii przedstawia się obecnie bardzo korzystnie.** Tem też tłómaczą tak bardzo ostrą notę, wystosowaną do Belgradu i tak twarde warunki Austryi, z których pewne są istotnie upokarzające dla każdego państwa niezawisłego. Punkty: 1, 2, 3, 5 i 6, żądają zawieszenia obecnej ustawy prasowej serbskiej, rozwiązania Narodnej Odbrany i innych stowarzyszeń agitacyjnych, zmiany ustawy o stowarzyszeniach w Serbii. Ale najtwardszem jest żądanie, aby organa austro-węgierskie współdziałały w Belgradzie w stłumieniu ruchu i agitacyi wielkoserbskiej i żądanie wydania przez króla rozkazu dziennego do armii. **Przyjęcie tych warunków byłoby istotnie upokarzającem dla Serbii,** w Wiedniu zaś stanowczo oświadczają, że **odpowiedź rządu serbskiego musi brzmieć krótko: tak lub nie.** Serbia musi punkt za punktem spełnić wszystkie warunki noty, w przeciwnym bowiem razie dyplomacya austryacka nie będzie już więcej zabierała głosu. Austrya nie zamierza **też przedłużać terminu ultimatum, ani też wdawać się w rokowania z Serbią, ani z jakiemkolwiek mocarstwem, któreby chciało interweniować na korzyść Serbii.**

Cele ewentualnej wojny

Wiedeń, 25 lipca.

„N. W. Tagblatt" reprodukuje rozmowę, korespondenta „Grazer Tagesbotu" z pewnym wybitnym mężem stanu austryackim, który oświadczył:

W kołach wtajemniczonych **panuje przekonanie, że konflikt z Serbią,** który wskutek wysłanej do Serbii noty wszedł w stadyum decydujące, **nie będzie w drodze pokojowej załatwiony. Austrya nie ma jednak zamiaru aneksyi jakiejkolwiek części Serbii na wypadek zawikłań wojennych, chce tylko osłabić pozycyę Serbii i udaremnić na długi czas propagandę wielkoserbską.**

Powrót Pasicza do Belgradu.

(Tel. Biura koresp.)

Belgrad, 25 lipca.

Serbskie biuro prasowe donosi: Prezydent ministrów Pasicz przerwał swą podróż po kraju i wrócił do Belgradu.

Nota okrężna c. i k. rządu.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

C. i k. ambasadorowie w **Niemczech, Francyi, Anglii, Włoszech, Rosyi i Turcyi,** otrzymali następujący okólnik:

C. i k. rząd widział się zmuszonym wystosować przez c. i k. posła w Belgradzie we czwartek dnia 23 b. m. następującą notę do królewskiego rządu serbskiego. (Tu następuje znana już nota). Mam zaszczyt prosić waszą ekscelencyę o podanie tej noty do wiadomości rządu, przy którym pan jesteś uwierzytelniony i dodać do tego następujące wywody:

Dnia 31 marca 1909, rząd królewski serbski wystosował do Austryi oświadczenie, którego brzmienie wyżej podano. Prawie nazajutrz po tem oświadczeniu, polityka Serbii zwróciła się na tory, które doprowadziły do tego, że wywołały w obywatelach austro-węgierskich, serbskiej narodowości, myśli przewrotowe i przez to przygotowały oderwanie obszarów Austro-Węgier, które graniczą z Serbią. Serbia stała się ogniskiem zbrodniczej agitacyi. **Potworzyły się towarzystwa i związki,** które bądź to jawnie, bądź też potajemnie, miały za zadanie wywołać zaburzenia na terytoryum austro-węgierskiem. Towarzystwa te i związki, zaliczają do grona swych członków **generałów, dyplomatów, urzędników państwowych i sędziów,** słowem **przodujące osobistości świata urzędowego i nieurzędowego** w królestwie serbskiem. Prasa serbska prawie w całości jest na usługach tej propagandy, skierowanej przeciw Austryi i nie ma dnia, w którymby organa prasy serbskiej nie podjudzały swoich czytelników **do nienawiści i pogardy względem monarchii sąsiedniej** albo do zamachów, skierowanych w większej lub mniejszej mierze przeciw bezpieczeństwu i całości monarchii. Wielka liczba agitatorów zajmuje się szerzeniem z pomocą wszystkich środków agitacyi przeciw Austro-Węgrom i **uwodzeniem młodzieży** w obszarach Austro-Węgier, graniczących z Serbią. Duch spisku, który opanował polityczne koła serbskie, a który krwawy ślad swój pozostawił w rocznikach historyi Serbii, wzrasta od czasu ostatniego przesilenia bałkańskiego. Członkowie band, które dotąd miały zajęcie w Macedonii, oddały się do dyspozycyi propagandzie terorystycznej przeciw Austryi. **Rząd serbski nie uważał za konieczne wystąpić w jakikolwiek sposób przeciw tym machinacyom,** na które Austrya od kilku lat jest narażoną, a zatem rząd królewski **nie uczynił zadość uroczystemu oświadczeniu** z dnia 31 marca 1909 roku i w ten sposób **stanął w sprzeczności z wolą Europy** i z obowiązkami, jakie przyjął na siebie **względem Austryi.** Cierpliwość, jaką c. i k. rząd zachowywał wobec wyzywającej postawy Serbii, tłumaczyła się tem, że czuł się on wolnym od terytoryalnego sobkowstwa a nie tracił nadziei, że rząd serbski wkońcu należycie oceni przyjaźń Austryi. C. i k. rząd mniemał, że życzliwa postawa względem politycznych interesów Serbii, skłoni w końcu to królestwo do podobnej postawy. Austro-Węgry spodziewały się takiej ewolucyi politycznej idei w Serbii, zwłaszcza w chwili, gdy po wypadkach roku 1913, c. i k. rząd przez swą postawę bezinteresowną i wolną od wszelkiej nieprzyjaźni, umożliwił tak znaczne powiększenie się Serbii.

Jednakże życzliwość, okazywana przez Austro-Węgry państwu ościennemu, nie wpłynęła na zmianę postępowania królestwa, które nadal tolerowało na swojem obszarze propagandę, której smutne następstwa dnia 28 czerwca b. r., ujawniły się przed całym światem, w owym dniu, w którym następca tronu monarchii i jego dostojna małżonka, padli ofiarą spisku, uknutego w Belgradzie. W takich warunkach c. i k. rząd widział się zmuszonym **do uczynienia nowego i naglącego kroku w Belgradzie i do skłonienia** w ten sposób **rządu serbskiego, aby położył kres ruchowi, który zagraża bezpieczeństwu i całości Austro-Węgier.** Rząd jest przekonany, że uczynił ten krok w zgodzie zupełnej z uczuciami wszystkich narodów cywilizowanych, które nie mogą na to pozwolić, **aby królobójstwo stało się bronią,** którą bezkarnie można się posługiwać w walce politycznej i aby pokój europejski bezustannie był zakłócany przez matactwa, wychodzące z Belgradu.

Na poparcie tego, co tu powiedziano, c. i k. rząd ma do dyspozycyi rządu danego zbiór **aktów, które wyjaśniają propagandę serbską i jej związek z morderstwem z dnia 28 czerwca.**

Takiesamo zawiadomienie otrzymują c. i k. przedstawiciele u mocarstw sygnatarnych. Wasza ekscellencya jest upoważnioną panu ministrowi spraw zagranicznych zostawić kopię tej depeszy.

Berchtold m. p.

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

34 (Ciąg dalszy).

Pani Sewerynowa wzbraniała się jeszcze. Pod naporem wszakże zaniepokojonego męża ustępowała i ostatecznie przyrzekła usunąć się do Chrustowa, nie wcześniej jednak, aż sprawdzą się słowa Langego.

W kancelaryi oczekiwał szefa siwy obywatel z pod Środy, który przybył do Miłosławia przed chwilą, wysłany przez komisarza średzkiego, Anastazego Radońskiego. Zwrócił się do Mirosławskiego z twarzą, nieprzychylne usposobienie odzwierciadlającą.

— I do nas, do Środy przyjechał od tutejszej komendy oficer z wezwaniem, abyśmy skrzyknęli powstanie ludu na tyłach Prusaków skoro tylko padnie strzał z ich strony.

— I cóż? — wpadł podniecony, nerwowy szef, targany niecierpliwością.

— Nic można tego uskutecznić. Lud stracił chętkę do bitki i poruszyć się nie da.

— Mówi pan o „chętce" do bitki u ludu — wycedził cierpko Mierosławski, hamując wzbierający gniew — a tenże sam lud średzki gorzał niedawno prawdziwym zapałem do boju, czego o ziemianach, o panach powiedzieć nie można... Jeśli zapał przemienił się w chętkę i ta chętka wygasła, to tłómaczyć trzeba brakiem wszelkiej chętki u tych, co lud do akcyi zaczepnej wezwać mieli... Rzecz wiadoma, niestety że ci urodzeni przewódcy, prym trzymający zadrośnie w swych rękach, najdzielniej spisują się przy gaszeniu ducha, przeszkadzają innym, a sami nic nie robią, nie pozwalają komenderować innym, a sami nie komenderują, mówią o obowiązkach narodowych, a uchylają się od nich w stanowczej chwili.

Piorunował, podejrzewając słusznie, że ziemianie średcy przeciwstawiają się ruchowi powstańczemu. A pan Lewandowski nie przeczył; fizyognomia jego przybrała odpychający wyraz.

— Może nie mają przekonania do tej sprawy — bąknął chłodno — może nie wierzą, aby gromada chłopów z kosami i ziemian z dubeltówkami pokonać mogła trzydzieści i osiem tysięcy regularnego żołnierza...

Półuchem tylko go słuchał Mierosławski, poniosła go bowiem nienawiść do tych, co go nie uznawali i sądzili, że „Pan Bóg pokarał Wielkopolskę, zsyłając francuskiego szarlatana".

— Ślepa i głucha zawiść parafialna paraliżuje tu wszystko, zawiść, co żadnej świętości, żadnego heroizmu wyrozumieć niezdolna i radaby zagrzebać wszystko, choćby pod ostatnim łomem ojczyzny, a każde głupstwo swoje wynieść do dostojeństwa...

Mogło być w tej obserwacyi niemało prawdy, ale nie dała się ona zastosować w tym razie, gdyż heroizmu nie dopatrzono się w mówcy jeszcze.

— I tak punkt oparcia dowódców obozowych leży zupełnie po za obozami, w rozległym, niezwyciężonym prowincyonaliźmie, który do spółki z Prusakami naszą zbrojną biedę nurtuje i osacza... Patryotów istotnych, żołnierzy karnych szukać trzeba głęboko pod podwójnem zawaliskiem szlacheckiego przeżycia i zewnętrznego ciemięstwa. Patryotyzmu uczyć się należy od parobków, rzemieślników, leśniczych, pisarków, nauczycieli wiejskich, od tych wszystkich, których patryotyzm nie jest obciążony żadnymi immobiliami... Dziękuję wam, panowie średzianie! — rzucił pan Ludwik wzburzony, z piołunową goryczą i wyszedł zamaszyście z pokoju.

Rozstroiło go nerwowo nie to, co przywiózł obywatel z pod Środy, lecz pożar Książa.

Gdy drzwi za nim się zamknęły, pan Lewandowski nie powołany do repliki na uwagi i zarzuty Mierosławskiego, wzdrygnął ramionami. Mielżyński i kapitan Lange zaś nie dopuścili go do słowa, uważając takie dyskusye za zgoła nie na czasie. Natomiast zarzucili go pytaniami o pożar, o Książ, o kolumnę Blumena, którą generał komenderujący wyprawił z Poznania do Środy.

— Widziałem pożar z daleka — odparł pan Lewandowski — ale co się dzieje w okolicach Książa nie wiem. Jednakże mogę panów poinformować, że Blumen otrzymał rozkaz uderzenia na was. Słyszałem z ust znajomego oficera, stojąceg przy boku Blumena, że przyjął on to polecenie bardzo niechętnie. Czuje, iż sprawiedliwość jest po polskiej stronie. Jest to człowiek niemłody, dawnej daty, przejęty filantropijnemi pojęciami innych czasów. Oburza się przeciwko napaściom i okrucieństwom rozpasanej landwery.

— A ile wojska prowadził on przez Środę? — spytał kapitan Lange.

— Niewiele. Około dwóch i pół tysiąca piechoty i czterystu jeźdźców, kirasyerów i huzarów, oraz cztery działa.

— Ale połączy się niezawodnie z oddziałem majora Bomsdorfa we Wrześni — rzekł pułkownik Oborski i nawiedziła go nie pierwszy raz myśl, że zanim Blumen stanie we Wrześni, można było rozbić obóz Bomsdorfa, składający się tylko z 600 strzelców i szwadronu ułanów.

— Połączywszy się z Bomsdorfem, Blumen mieć będzie w ręku blisko trzy tysiące chłopa — obliczał głośno. — To znaczy trzech Prusaków na jednego Polaka.

— Dobrze pułkownik kalkuluje — rzekł Lange — gdyż z naszych ludzi niemal połowa do boju niezdolna.

— Te nieużytki stanowić będą naszą rezerwę — wtrącił Poniński, zaczem podniósł się i podążył za Mierosławskim. A za nim wyszli wszyscy oficerowie. Myśli ich krążyły wokoło oczekiwanej bitwy.

Pan Ludwik udał się najpierw do parku, do kuźni wzniesionej w pobliżu ogrodu angielskiego, gdzie pod okiem mechanika Lipińskiego pracowano bezowocnie nad wykonaniem poronionego pomysłu Mierosławskiego: ruchomymi szańcami, a nadto prostowano kosy, kule i osadzano lance.

W tej chwili kowale zajęci byli przy lawetach do czterech działek, przywiezionych z Rogalina hr. Raczyńskiego. Mało te jak cacka dekoratywne armatki: jedna mosiężna, czterofuntowa i trzy żelazne jednofuntowe, składały się na park artyleryi pod Kazimierzem Węclewskim z Lubowic.

Młody artylerzysta, obecny przy montowaniu, salutował nadchodzącego szefa, który popatrzywszy żałośnie na rumowisko żelastwa do niewykonalnych szturmaków, ozwał się do niego:

— Zaciągnięcie armaty te zaraz na cmentarz podmiejski t. j. na prawe skrzydło naszej siły, która zajmie pozycyę między tym cmentarzem, a miasteczkiem. Osobiście dopilnujesz, aby ukończono szaniec wokoło płotu cmentarnego. Posłuży on za schronisko dla twej artyleryi i kosynierów.

Węclewski, nie odrywając wzroku od spoważniałej twarzy Mierosławskiego, notował każde jego słowo w głowie.

— Wedle rozkazu. Czy rzeczywiście będziemy się bili? — odważył się zagadnąć szefa, jako osobisty znajomy.

— Rzeczywiście — odparł z naciskiem szef.

— A czy są jakie szanse zwycięstwa?

Zmarszczyło się czoło pana Ludwika, łuk brwi wzniósł wysoko.

— Nie... — odrzekł chwiejnie, ale dodał: Bić się musimy, utoczyć im krwi i okazać, że walczyć z nimi nie chcemy, ale drwić z siebie nie pozwolimy. Chodzi o honor oręża naszego...

Nie podobała się ta odpowiedź panu Kazimierzowi; wydała się mętną, zawierającą sprzeczności.

— Więc Prusacy idą na Miłosław? — pytał, gdyż nieraz już błąkały się po obozie takie wieści.

— Idą.

— Oszukali nas dwa razy: obiecali pospołu z nami uderzyć na Rosyę, a uderzają na nas, Książ obracają w perzynę, powtórie uznali, legalizowali nasze cztery obozy, a teraz legalizacyi nie szanują i ugodę jarosławiecką łamią i to nakłoniwszy nas uprzednio do ograniczenia liczebnego tychże obozów. Zdrajcy!...

(C. d. n.)

Zarządzenia wyjątkowe na Węgrzech.

Jak już wczoraj nasze depesze doniosły, rząd węgierski ma w najbliższym czasie zapowiedzieć w Sejmie, że robiąc użytek z art. 13. ustawy uchwalonej w roku 1912, uczyni różne zarządzenia wyjątkowe, które z mocy tej ustawy wprowadzić ma prawo w razie wojny lub choćby tylko przygotowań wojennych.

Te zarządzenia wyjątkowe dają rządowi obszerne prawa ingerencyi. I tak może ministerstwo z urzędu unieważnić wszystkie uchwały reprezentacyj miejskich, któreby mogły przeszkadzać w akcyi wojennej lub narażać publiczny spokój i bezpieczeństwo. Rząd może również ograniczyć lub zupełnie zakazać przechowywania, używania i rozpowszechniania przedmiotów, któreby mogły służyć podobnym celom, a więc broni, broszur itd. Jeżeli rząd obawia się, że wskutek mobilizacyi wojska ceny żywności niestosunkowo lub bez uzasadnienia, idą w górę, może nakazać władzom administracyjnym, aby same ustanowiły maksymalną cenę najniezbędniejszych środków żywności. W ramach umów międzynarodowych może rząd poddać kontroli cały ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny. Ustawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach może być ograniczona lub zawieszona. Pisma peryodyczne i wogóle wytwory prasy jeszcze przed rozesłaniem ma się przedkładać prokuratoryi, względnie policyi, a rozsyłanie pism może być wogóle zakazane, jeżeli w nich jest zawarte coś, co może na szwank narażać akcyę wojenną. Rząd może zawieszać pisma krajowe, a pisma zagraniczne kontrolować i ewentualnie je konfiskować. Przestępstwa karne, które narażają interesy akcyi wojennej, może rząd usunąć z pod orzeczenia sądów przysięgłych i przekazać trybunałom, może także wogóle zawiesić działalność sądów przysięgłych i zarządzić przyspieszone postępowanie karne. Szpiegostwo podczas wojny podlega surowszej karze. Drobne kary wyznaczone są również na wypadek, gdyby kto w celu udaremnienia lub utrudnienia wojny nakłaniał robotników do strajku albo pracodawców do lokautu, surowiej karani bywają także ci, którzy w tym samym celu przez zbiegowisko przeszkadzają pracy. Kto członków armii lub żandarmeryi nakłania do przestępstw wojskowych i jest im przytem pomocny, może być karany więzieniem do pięciu lat. Osoba urzędowa, która nie spełnia swoich obwiązków, tyczących się świadczeń wojskowych lub te obowiązki rozmyślnie zaniedbuje, podlega cięższym, niż zwykle karom.

W końcu artykuł wspomniany upoważnia rząd, aby dostarczył potrzebnych funduszów na pokrycie potrzeb wojennych aż do czasu ich ustalenia w drodze ustawodawczej, oraz aby przedsiębrał konieczne operacye kredytowe.

Toasty w Kronsztadzie.

(Tel. Ag. pet.).

Petersburg, 25 lipca.

Po przeglądzie wojska, car Mikołaj i prezydent Poincaré udali się do Peterhofu, skąd wieczorem wyjechali na pokładzie jachtu „Aleksandra“ do Kronsztadu. O godzinie 8 wieczorem odbył się na pokładzie pancernika „Francya“ obiad, podczas którego prezydent Poincaré wygłosił toast następującej treści

Sire! Nie mogę opuścić tych wybrzeży, nie wyraziwszy ponownie W. ces. Mości, jak bardzo jestem wzruszony uprzejmą serdecznością, z jaką W. ces. Mość mnie przyjmował podczas mego pobytu, oraz serdecznem przyjęciem, zgotowanem mi przez ludność rosyjską. Kraj mój ujrzy w tych dowodach uprzejmości, jaką mnie w wysokim stopniu darzono, nową rękojmę uczuć, które W. ces. Mość zawsze mu okazywał oraz jawne uświęcenie nierozerwalnego sojuszu, łączącego Rosyę z Francyą. We wszystkich sprawach zajmujących codziennie oba rządy a wymagających zgodnej działalności, panowało zawsze porozumienie i w przyszłości zawsze panować będzie, tem łatwiej, ile, że oba kraje nieraz już doznały korzyści, jakie każdy z nich odnosi w regularnej wspólnej pracy, ile, że wspólnym jest obu krajom ideał pokoju, opartego o siłę, honor i godność. Piję zdrowie W. ces. Mości, J. ces. Mości carowej Maryi Feodorównej, W. ks. następcy tronu, całej rodziny carskiej, piję na cześć sławnego państwa rosyjskiego.

Car odpowiedział następującym toastem:

Panie prezydencie! Dziękuję panu za uprzejme słowa. Zależy mi na wypowiedzeniu tego, jaką przyjemność nam sprawiłeś, dawszy się zobaczyć pośród nas. Proszę pana uprzejmie, abyś po powrocie wyraził w pańskim pięknym kraju zapewnienie wiernej przyjaźni i serdecznej sympatyi całej Rosyi. Zgodna działalność naszych dyplomacyi, braterstwo naszych sił zbrojnych na lądzie i na morzu, ułatwia zadanie naszych obu rządów, powołanych do czuwania nad interesami obu sprzymierzonych narodów, kierujących się ideałem pokoju, do którego dążą oba kraje świadomością swej siły. Uważam za rzecz ważną, aby na pokładzie tego pięknego okrętu, noszącego sławną nazwę „Francya“, wspomnieć specyalnie o dzielnej marynarce francuskiej i także dla niej wypowiedzieć życzenia. Wznoszę zdrowie na pańską pomyślność, panie prezydencie oraz na szczęście i sławę Francyi.

Groźne rozruchy w Rosyi.

Główne miasta Rosyi stały się w ciągu kilku dni ostatnich, widownią rozruchów ulicznych, wzmagających się z dniem każdym i przybierających coraz to groźniejszy charakter. W Petersburgu, Moskwie, Rydze, Ekarynodarze, Tyflisie, Baku, dochodzi do ostrych starć pomiędzy ludnością i wojskiem, przyczem tu i ówdzie wznoszą barykady. Rząd jest poważnie zaniepokojony i zakłopotany, zwłaszcza, że krwawe rozruchy zbiegły się z datą przyjazdu Poincaré'go. W dniu spotkania Poincaré'go z carem wychodzi na jaw kłamstwo obustronne. Twierdzeniom francuskim o zupełnej gotowści wojennej, zaprzeczyły rewelacye senatora Humberta, wygłoszone w przeddzień wyjazdu prezydenta republiki. Rozpowszechnianej przez rząd rosyjski za granicą opinii, że po ukaraniu przed kilku laty gromadki „buntowników“, nastał w kraju zupełny spokój i ludność błogosławi obecne rządy, zaprzeczyły rozruchy petersburskie w sposób niedwuznaczny.

Jeżeli dla Poincarégo i Vivianiego było widowisko petersburskie czemś zgoła niespodziewanem, to dla władz rosyjskich nie było ono niespodzianką z pewnością. Wzrost fali strajkowej w ostatnich czasach przybierał coraz większe rozmiary. Dość powiedzieć, że gdy w roku 1910 strajkujących w całem państwie było 42.000, a w następnym 1911 — 90.000, to już w roku 1912, strajkowało 288.000. W 1913 roku cyfra ta dochodzi do 400.000, a w pierwszym kwartale 1914 roku, przewyższa 400.000. Wreszcie strajki stają się zjawiskiem coraz częstszym i przerzucają się z błyskawiczną szybkością z jednego obszaru na drugi, niby pożary, które od dwóch tygodni trawią lasy w północnych guberniach państwa.

Za główną przyczynę strajków uważają zastój w przemyśle naftowym i węglowym i niechęć magnatów francuskich, posiadaczów tych terenów, do uwzględnienia postulatów robotniczych. Za dowód, że żądania robotnicze nie są wygórowane, uchodzić może fakt, że w Bałachanach (pod Baku) obok Rosyan porzucili pracę Tatarzy i Persowie, nie przyłączający się nigdy dotąd do strajków, ze względu na swoje bardzo ograniczone potrzeby.

Strajk na całym obszarze Kaukazu wybuchł z wielką solidarnością, a represye władz rządowych, zmuszające robotników niezameldowanych w charakterze stałych mieszkańców miejscowości, do opuszczenia w ciągu 3 dni swych siedzib, w razie niezaniechania strajku, oraz pogróżki, zastosowane przez przysłanego z Petersburga wiceministra Dżunkowskiego, że użyje wszelkich możliwych represyj, jeśli ruch przybierze charakter polityczny, jeszcze bardziej zaogniły położenie. Dla zaznaczenia swej solidarności z robotnikami Kaukazu, zastrajkowano w Petersburgu. Zapowiedź lokautu nie odniosła skutku. Strajk wzrastał żywiołowo z każdą godziną, a gdy wreszcie liczba strajkujących i znajdujących się na ulicy robotników przekroczyła 200.000, stało się to, co w takich wypadkach jest prawie nieuniknione: doszło do rozruchów ulicznych na wielką skalę. Pomimo wyraźnej wskazówki, aby ze względu na przyjazd francuskich gości, nie uciekano się do broni, zakaz ten przekroczono. Po stronie ludności jest wielu zabitych i rannych.

Choć strajk przenosi się na inne miasta i w Moskwie należy oczekiwać, że wybuchnie z całą siłą, to jednak w tej chwili Petersburg, ze względu na rozmiary ruchu, zwraca na siebie powszechną uwagę. Proklamowanie strajku powszechnego w dniach ostatnich niewątpliwie było obliczone na efekt podczas przyjazdu prezydenta. Chodziło sferom rewolucyjnym Rosyi z jednej strony o zademonstrowanie przed światem, że Rosya nie będzie w stanie wystąpić na widownię zapasów dziejowych, dopóki nie zaprowadzi wewnętrznych reform, z drugiej strony w intencyi demonstrantów leżało niezawodnie wyrażenie niezadowolenia, że rząd republiki francuskiej, wzniesionej na gruzach starego świata, łączy się z najbardziej absolutnym i tyrańskim rządem Europy. Napaści na marynarzy francuskich, którym następnie zakazano pokazywać się w mieście, zdają się o tem świadczyć.

Nie można było zdobyć się na większą złośliwość, niż ta, której się dopuścił zrewolucyonizowany tłum, śpiewając w oczach francuskich gości marsyliankę. Wprawdzie marsylianka rosyjska różni się tekstem od francuskiej, zacierając ustępy, w których mówi się o carze, jako „złym wampirze“, w każdym jednak razie fakt, że policya i wojsko masakrowały tłum za śpiewanie hymnu, przy dźwiękach którego car Mikołaj II. salutuje zawsze flagę francuską, jaskrawo uwydatniał obłudę i dwulicowość rządu, który w stosunkach międzynarodowych uchodzić zawsze pragnie za europejski, w stosunku zaś do własnych poddanych trzyma się metod azyatyckiego satrapy. Poincaré, Viviani i inni goście Mikołaja II., są niewątpliwie spostrzegawczymi ludźmi i pomimo, że zapowiedziano skrócenie ich pobytu, aby im zaoszczędzić niezapowiedzianych przez ceremoniał dworski spektaklów, zdążą poczynić niejedno spostrzeżenie o wewnętrznych stosunkach w kraju sojusznika, które im się bardzo przydać może w przyszłości.

Jeżeli nawet rządowi uda się stłumić szybko potężne rozruchy, jakich od lat 7 blisko Rosya nie była świadkiem, to spokój ten nie będzie długotrwały. Zachodzi również obawa co do stanu umysłów na wsi, gdzie w roku bieżącym z całą pewnością oczekują klęski głodowej. Statystyka za pięciolecie 1908—1912 wykazuje, że ze wszystkich krajów starego i nowego świata, Rosya produkuje najmniej. Tak podczas gdy Anglia we wspomnianym okresie wydawała 158 pud. z dziesięciny (dziesięcina równa się 2 morgom), a Belgia — 175, to Rosya, stojąc na ostatniem miejscu, dawała tylko 54 pudy. I nie było to bynajmniej wynikiem nieurodzaju, gdyż w ciągu owego pięciolecia obok lat nieurodzajnych, były i urodzajne, a Rosya pomimo tego ostatnie miejsce zawsze zajmowała, lecz były to następstwa zaniedbania gospodarczego, wypływającego z okropnych warunków rosyjskiego życia, w szczególności zaś z polityki gospodarczej, prowadzonej przez państwo.

Tak czy inaczej, wrzenie wzrasta, wylewając się na zewnątrz pod postacią groźnych starć i demonstracyj. Rząd, który aż do ostatniej niemal chwili prowokował zaburzenia, w razie ich wzrostu z pewnością okaże się ustępliwym. — Świadczy już o tem ułaskawienie posła Czcheidzego, mającego podlegać karze sądowej za mowę w Dumie, zapowiadającą zaprowadzenie w Rosyi rządów republikańskich. Rozkaz wstrzymania śledztwa zbiegł się z datą przyjazdu sojuszników republikańskich.

J. Krz.

KRONIKA.

Kraków, 25 lipca.

Rok szkolny w uniw. Jagiell. kończy się w dniach najbliższych, aczkolwiek egzamina odbywać się jeszcze będą przez kilka dni. Kliniki zamknięte już zostały 17 b. m., a chorych przeniesiono na poszczególne oddziały szpitala św. Łazarza.

Wiadomości osobiste. Prezydent Hausner wyjechał na 4-tygodniowy urlop. W czynnościach urzędowych zastępować go będzie prezydent senatu Stebelski.

Poseł Tetmajer składa mandat poselski. „Wiek Nowy“ donosi, że poseł Tetmajer wniósł wczoraj rezygnacyę z mandatu poselskiego na ręce prezydenta Izby, Sylwestra. Rezygnacyę motywuje względami artystycznemi.

Ruch budowlany w Krakowie z powodu panującej stale depresyi finansowej jest niezwykle słaby, nowych domów prawie się nie buduje. W maju b. r. wydano w budownictwie miejskim 87, a w czerwcu 21 konsensów budowlanych na rozmaite drobne przeróbki i adaptacye domowe, oraz portale sklepowe przeważnie w gminach przyłączonych.

Linia tramwajowa Wiślna—Rynek. Roboty na tej odnodze, która ma łączyć linię Salwator—ul. Lubicz i III Most—dworzec towarowy, prowadzone są bardzo szybko. Po poprawieniu kanalizacyi i zniwelowaniu ulicy Wiślnej, położono już na całej przestrzeni ulicy nowe szyny dla linii normalnotorowej. Następnie odbywać się będą roboty w Rynku. Tam będzie urządzona na czas, dokąd istnieje tramwaj wąskotorowy, kombinowana krzyżownica.

Pociągi wycieczkowe do Swoszowic i Skawiny. Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Z powodu wzmożonego ruchu wycieczkowego do Swoszowic zaprowadza dyrekcya kolei na czas od 26 lipca do 6 września w każdą niedzielę i święto nadzwyczajne pociągi osobowe z Podgórza-Płaszowa do Skawiny i z powrotem do Krakowa. Odjazd z Podgórza-Płaszowa o godz. 3.22 po poł., z Podgórza-miasta o g. 3.29, przyjazd do Swoszowic o 3.40, do Skawiny o 3.58, odjazd ze Skawiny o 8.00 wieczór, ze Swoszowic o 8.24, przyjazd do Podgórza-miasta o 8.35, do Krakowa o 9.10. Ze względu na silną frekwencyę osób w pociągach nr. 1020 i 1035, które bezpośrednio po wyżej wymienionych pociągach kursują, leży w interesie wycieczkowców, aby do Swoszowic i Skawiny korzystali tylko z tych nowo zaprowadzonych pociągów.

Zderzenie galarów na Wiśle. Wczoraj rano na Wiśle koło Rybaków zderzyły się dwa galary, naładowane kamieniem, płynące z biegiem rzeki. Uderzenie było tak silne, że jeden ze sterników straciwszy równowagę wpadł do rzeki, na szczęście w płytkie miejsce. Oba galary zostały dość silnie uszkodzone. Po prowizorycznem naprawieniu galary ruszyły w dalszą drogę.

Napad apaszów na dzieci. Wczoraj po południu na polach za Parkiem krakowskim bawiło się kilkoro dzieci w towarzystwie służącej. Dzieci rzucały piłkami. Gdy jedna padła między śpiących tam pod drzewem apaszów, zerwali się oni i przyskoczywszy do dzieci, zaczęli je bić laskami po głowie, a także służącą, która stanęła w ich obronie. Zabrawszy nadto dzieciom piłki, oraz koszyczek z podwieczorkiem, apasze zbiegli w stronę Łobzowa.

Z głodu. Wczoraj rano lokatorzy kamienicy przy placu Dominikańskim pod l. 2 zauważyli na schodach jakiegoś mężczyznę leżącego bez oznak życia. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził, że zachodzi tu wypadek wycieńczenia z głodu. Po przywróceniu do przytomności opowiadał on, że od czterech dni nic nie jadł. Szukał zarobku, nigdzie go nie chciano przyjąć. Publiczność urządziła doraźną składkę i wręczyła kilka koron nieszczęśliwemu człowiekowi, którym był 43-letni Zygmunt Butelski.

Wypadek na polowaniu. Z miejscowości Korczyn w Królestwie Polskiem przywieziono na pogotowie ratunkowe 12-letniego Józefa Gołdynę, któremu eksplodujący nabój dubeltówki uszkodził prawe oko. Po opatrzeniu rany przez lekarza pogotowia, przewieziono chłopca do szpitala św. Łazarza.

Wypadek przy pracy. Wczoraj przewiozło pogotowie ratunkowe z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza 39-letniego przesuwacza, który na dworcu kolejowym w Wieliczce dostał się między dwa wozy i doznał zmiażdżenia bioder. Stan jego bardzo groźny.

Zapiski policyjne. Na Błoniach podczas głębokiego snu okradziony został cygan Ignacy Pawłocki. Skradziono mu podobno 320 koron. Z powodu tego narobił po obudzeniu się szalonego krzyku, okrutnie rozpaczając. — W kościele Maryackim skradziono p. Jadwidze Loebel, torebkę z kwotą 265 koron. — Do mieszkania Wandy Zarembowej przy ul. św. Marka l. 20 wszedł jakiś drab i skradł z walizki dwa pierścionki wartości 600 K. — Do policyi doniosła Zofia Diamand, właścicielka zakładu krawieckiego przy ul. Grodzkiej l. 32, że szwaczka Marya B., zatrudniona w magazynie, skradła jej towar krawiecki na kilkaset koron.

Z kroniki podgórskiej. (Bulwary. — Znalezione wota. — Zbiegł z aresztów.)

Po zupełnem wykończeniu bulwarów wzdłuż prawego brzegu Wisły na przestrzeni Podgórza, prowadzone są obecnie roboty, celem uzupełnienia niektórych ciosów, oraz drogi na wysokości dolnego bulwaru. Droga została teraz dobudowana, poza III most na Wiśle. Tamtędy pójdzie linia ładownicza nadbrzeżna do przystanku „Wisła“ za mostem kolejowym. Obecnie walec parowy ugniata kamienie na tej drodze.

U Julii Niconiowej przy ul. Ludwinowskiej, znalazł inspektor Kaczor cały skład przedmiotów pochodzących z kradzieży kościelnych. Niconiowa jest matką osławionego Jaśka i opiekunką jego kolegów „po fachu“. Widocznie synalek, którego od kilku tygodni poszukują władze, okradł kościół i złożył wota w depozycie u dobrej matki. Między wotami znajduje się kilka cennych sznurów korali, oraz srebrny duży krzyż. Niconiową aresztowano.

Wczoraj rano z więzienia sądowego w Podgórzu zbiegł 18-letni Jan Wiśniewski, który ma na sumieniu kilka napadów na chłopów z wsi okolicznych.

Z kraju.

Czesko-polska zgoda na Śląsku. Z Cieszyna pisze nasz korespondent: Artykuł „Dziennika Cieszyńskiego“, wzywający do solidarnej walki przeciw gwałtom niemieckim na Śląsku, znalazł sympatyczne echo w obozie czeskim. Dowodem tego wspaniały wiec czesko-polski w Polskiej Ostrawie, oraz liczne artykuły miejscowej prasy czeskiej. I tak naprzykład polakożerczy „Ostrawsky Dennyk“ pisze w tej sprawie: „Czesi i Polacy poszli dobrą drogą podawszy sobie ręce do wspólnej obrony przeciwko terorowi śląskich Niemców i do wspólnej walki o prawa słowiańskiej ludności. Prawdą jest, że w kilku gminach na granicy czesko-polskiej, jest wiele kwestyj niewyrównanych, zwłaszcza szkolnych. Sprawy te nie powinny być przeszkodą aby postępować solidarnie w kwestyach wspólnie nas obchodzących i walczyć razem przeciwko ekspanzyi niemieckiej i niemieckiemu terorowi, jakoteż w kwestyach ogólnej polityki krajowej,

„Tylko solidarna akcya Czechów i Polaków na Śląsku może przynieść tym narodowościom lepszą przyszłość“.

Tak pisma czeskie na Śląsku bardzo rzadko pisały. Obecnie nie jest wykluczonem, że nastąpi pewne zbliżenie obu powaśnionych narodowości.

Dąbrowa, 23 lipca. (Organizacya skautowa. — Ćwiczenia polowe. — Zebranie księży. — Jaskółki przedwyborcze).

Członek wydziału Sokoła, druh p. Karol Speidel, zorganizował przed kilku tygodniami drużynę skautową i ćwicząc ją z zapałem doprowadził do pięknych rezultatów. — Obok oddziału skautów ćwiczy się także oddział skautek, któremu przewodzi dzielnie p. Eleonora Kasprowiczówna. Oba oddziały robią często wycieczki w okolicę dla praktycznego zastosowania nauk teoretycznych i dzięki umiejętnemu kształceniu ich i niezwykłej karności każdy dzień przynosi ogromne postępy.

Drużyna sokola odbyła ćwiczenia polowe na terenie między Gruszowem Wielkim, a Nieczajną. Podzielono się na dwie partye i z przeciwnych kierunków ku sobie wyruszono. Jedną partyę prowadził naczelnik druh Zawierucha, drugą druh Wojciech Musiał. W ćwiczeniach wzięła również udział organizacya skautowa. Po godzinie 11 w nocy wrócono z ćwiczeń do Dąbrowy.

Z okazyi święta kościelnego w Dąbrowie zjechali się księża z całego prawie dziekanatu i na tajnym konwentyklu obradowali na temat wyborów sejmowych. Postanowiono nie przebierać w środkach i rozpocząć jak najzacieklejszą agitacyę wśród ludu, aby „ludowców“ poskromić i wydrzeć im mandat, na który oddawna pożądliwem spoglądają okiem. Już teraz agitują księża w ten sposób, że wychodzą do swoich parafian na pole i tłómaczą im politykę podczas żęcia lub kosiarki, albo wybierają się do domu każdego z gospodarzy z osobna. Bliższe instrukcye jeszcze roześle w tych dniach ks. biskup Wałęga. Księża cieszą się, że mają większość w powiecie i kandydata swego z pewnością przeprowadzą.

Jak słychać, stanie do wyborów cała armia kandydatów, z których każdy ma pewność, że zostanie posłem.

Sekundycye kapłańskie obchodził w Czerminie, obok Mielca, proboszcz tamtejszy, kanonik i prałat, ks. Franciszek Szurmiak, liczący 80 lat życia.

Pożar Bursztyna. Donoszą nam pod datą wczorajszą: We czwartek o godz. 9 rano wybuchł w śródmieściu, w domu tuż naprzeciwko kościoła położonym, groźny pożar i błyskawicznie przerzucił się na dachy sąsiednich domów. Pożar trwał przez całą noc. Spłonęło do rana 180 domów wraz z zabudawaniami ubocznemi. 300 rodzin bez dachu. Pogorzelcy biwakują na rynku, z którego połowa ocalała. Na rynku też opatrują lekarze rannych i poparzonych, których jest wielu. Czworo dzieci zginęło, istniej obawa, iż znalazły śmierć w płomieniach. Rozgrywają się tragiczne sceny. Jeden z zaskoczonych pożogą dostał z przerażenia ataku apoplektycznego, a jedna kobieta ataku sercowego.

Okoliczne straże pożarne dokazały cudów waleczności. Wszystkie wysiłki nie zdołały jednak stłumić pożaru. Obecnie płonie 600 sągów drzewa, rozlewając naokół morze płomieni. Zajął się także jeden dom w dzielnicy dotąd oszczędzonej. Kościół, cerkiew, sąd i szkoły ocalone. Poza tem, z wyjątkiem połowy rynku, niemal całe miasto w gruzach. Nietknięte są dotąd porażem jeszcze 3 przedmieścia, nie wiadomo jednak, czy ocaleją. Wśród trzasku zapadających się belkowań i złowrogiego huku ognia słychać zewsząd jęki i lament ludzki.

Pożar fabryki od pioruna. Z Łodzi donoszą: We czwartek po południu podczas burzy piorun uderzył w gmach fabryczny Leonhardta, dzierżawiony na przędzalnię przez braci Petrykowskich. Gmach mieści się na rogu ul. Łąkowej i Milsza. Fabryka spłonęła doszczętnie. Z czteropiętrowego gmachu pozostały tylko mury, z których część runęła. Uległy zniszczeniu wielkie zapasy bawełny. Straty wynoszą przeszło 200.000 rubli.

Ogień przeniósł się na sąsiednie domy przy ul. Karolewskiej. Spłonęły różne zabudowania.

Drugi piorun uderzył w dom nr. 2 przy ul. Nowomiejskiej. W domu tym powstał pożar. Straty znaczne.

Ze świata.

Wypadek samochodowy. Z Salcburga telegrafują: Podczas jazdy przez Katschberg zepsuł się samochód, w którym jechali dwaj właściciele ziemscy z Galicyi, Kollinkowie. Jeden z nich, Aleksander, wypadł z wozu i odniósł ciężkie obrażenia. Przewieziono go do St. Michael, drugi odniósł nieznaczne obrażenia.

Zgon Mieszczerskiego. Jak z Petersburga donoszą, umarł tam ks. Mieszczerskij, redaktor i wydawca „Graždanina“, filar rosyjskiego konserwatyzmu.

Burze. Z różnych stron donoszą o burzach, które onegdaj szalały straszliwie i przybrały rozmiary katastrofalne. Burze te spowodowały spustoszenia dawno niebywałe i pociągnęły za sobą sporo ofiar w ludziach.

Straszliwy huragan o charakterze cyklonu nawiedził Budapeszt. Dnia 23 b. m. panował upał nieznośny. Kilka minut przed godziną 4 po południu niebo zaciągnęło się nagle gęstemi chmurami, horyzont się zciemnił i burza odrazu runęła z największą gwałtownością. Po pięciu minutach lunął obfity deszcz wśród grzmotów i gromów. Po dziesięciu minutach rwący impet deszczu ustał, a około ½5 wiał już tylko łagodny wiatr i deszczu już prawie nie było. O godz. 6 wieczorem wypogodziło się zupełnie, a niebo jaśniało czystym lazurem.

W tym krótkim czasie burza dokonała straszliwych spustoszeń. W ogrodach i parkach powyrywała ona drzewa z korzeniami lub przełamywała je na pół w pniu, na ulicach zaś wyrywała kandelabry gazowe, przewracała ciężkie wozy, zrywała dachy, miotając na znaczną odległość cegłami i płytami blaszanemi. Z kopuły bazyliki św. Szczepana zerwaną została część dachu, która runąwszy na ulicę, długo tamowała ruch.

Burza wyrządziła szkody i w gmachu parlamentu, oderwała bowiem część kopulastego dachu i zgruchotała doszczętnie duże okno; odłamki szkła zraniły w twarz stojącego opodal kwestora Izby posłów i o mało co byłyby śmiertelnie ugodziły hr. Juliusza Andrassy'ego.

W składzie drzewa, znajdującym się niedaleko mostu Małgorzaty, zawaliła się buda z desek. Pod jej gruzami zginęło dwoje dzieci.

W lasku ludowym runął dach mostu, pod który schroniło się kilku robotników przed burzą. Z tych pięciu zostało zranionych, a jeden robotnik zginął.

Nad brzegiem Dunaju naprzeciw parlamentu prąd wichru porwał woźnicę z wozu; woźnica padł głową na bruk i zmarł na miejscu.

W Rakos Palota pod Budapesztem piorun uderzył w stajnię i zabił dziewczynkę dziesięcioletnią.

W ulicy nowopeszteńskiej piorun uderzył w prywną drukarnię, przyczem siedmiu robotników odniosło ciężkie uszkodzenia.

Na odnodze Dunaju między mostem Franciszka Józefa a mostem kolejowym, sześciu ludzi, jadących łodzią wpadło do wody; z nich jeden postradał życie. Zaś za mostem Franciszka Józefa utonęło trzech ludzi.

Wogóle z powodu burzy w samym Budapeszcie zginęło dziesięciu ludzi, a trzydziestu dziewięciu jest ciężko rannych.

Bodaj czy nie straszniejsze spustoszenia zrządził cyklon, który szalał w Rjece dn. 23 b. m. Wir wichrowy podruzgotał wszystko, co napotkał na swej drodze: drzewa, stoły kawiarniane, łodzie. Na morzu rozegrały się straszne sceny: barka, w której znajdowało się czterech ludzi, porwana została cyklonem, a ludzie ci utonęli. Inna barka, unoszona prądem powietrza, rozbiła się o skały, przyczem zginęło trzech robotników, którzy się w niej znajdowali.

Na via Fiumara cyklon uniósł w powietrze i rzucił w morze 3 ludzi, których jednak, choć z wielkim trudem, ocalono.

Donoszą o wielkich szkodach, zrządzonych przez cyklon w Abbazyi, Lowranie i Cyrkwenicy.

W Tryeście o godz. 12 w południe nastąpiła gwałtowna burza, a po niej powódź. Fale morskie zalały części miasta, położone nad morzem. Woda wdarła się do sklepów.

O powodziach wskutek burzy i zniszczeniu, przez nie szerzonem, donoszą z różnych stron Szwajcaryi: na lewym brzegu Rodanu zerwane zostały groble i woda wdarła się do zabudowań gospodarskich.

Zmarli:

Jan Pełech, b. redaktor „Haliczanina“ i „Russkiego Słowa“ zmarł we Lwowie. Należał on do wybitnych przedstawicieli obozu moskalofilskiego.

Mianowania. Prezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował oficyanta, Zygmunta Dzięciołowskiego, pocztmistrzem w Toporowie i przeniósł pocztmistrza, Aleksandra Minczakiewicza, z Toporowa do Baligrodu.

Na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie złożył w administracyi „Nowej Reformy“ prof. W. Wodzinowski 100 K od Towarzystwa upiększenia m. Podgórza.

Składki:

N. N. z Trzebini przysyła kor. 2 dla Anny Palkajowej i 2 kor. dla Czerwenkowej.

Z kalendarza. W sobotę dnia 25 lipca: Jakóba apost. Krzyszt. i Walent.

Wschód słońca dnia 24 lipca o godzinie 4 minut 01; zachód o godz. 7 m. 32; długość dnia godzin 15 m. 31

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W sobotę: „Wielka księżna Gerolstein“, operetka w 3 aktach.

W niedzielę: popołudniu: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach (ceny dramatu); wieczór: „Prymas cyganów“, operetka w 3 aktach.

W poniedziałek: (wznowienie) „Robert dyabeł“, opera, w 5 aktach.

We wtorek: „Wielka księżna Gerolstein“, operetka w trzech aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W sobotę: „Wojna z babami“.

W niedzielę: popołudniu: „Królowa przedmieścia“; wieczó: „Lola z Ludwinowa“.

W poniedziałek: „Syn z tamtego świata“.

We wtorek: „Synowa ze suteryn“.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 24 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 570·50, węgierskiego Zakładu kredytowego 728·—, Anglobanku 319·—, Unionbanku 540·—, Länderbanku 458·—, Bankvereinu 487·50, Bodencredit 1056·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 607·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 628·50, Kolei państwowych 627·—, kolei południowej 72·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej 483·—, Alpiny 701·—, Rima Muranyi 535·—, Praskiego Tow. żelaznego 20·30, Fabryki broni 738·—, Akcye tureckie tyt. 352·—, Gal. Karp. Tow. naft. 666·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 78·80, Austr. renta koron. 71·20, Węgier. renta koron. 76·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·30, 4% Listy Banku hipotecznego 82·—, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 89·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50, 4½% listy Banku kraj. 89·50. 4% Gal. Obl. propin. 99·10, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 80·65, 4% pożyczka m. Lwowa 78·10, 4% pożyczka m. Krakowa 81·—, Losy tureckie 201·—, Marki 118·07, Ruble 251·48. Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 593·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: spokojniejsze; zakończenie utrzymane.

Wiedeń, 24 lipca. Cukier stały. 21.00—21.10; 21·40—50. Spirytus i nafta niezmienione.

Frankfurt, 23 lipca. — Austr. kred. 178·50, Koleje państwowe 134·50, Disconto 175·37, Laura —·—. Usposobienie: słabe.

Berlin. 24 lipca. — Austryackie banknoty 84·60, Spirytus 81·10.

Paryż, 24 lipca. — Renta 3 proc. 79·90, Mąka —·—.

Berlin, 24 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 844·75, Austryackie noty 84·60, Rosyjskie noty 213·25, Amerykańskie noty 418·75, 3-prc. pruskie konsole 75·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 86·—, Niemiecki bank państwowy 138·75. Austryackie akcye kredytowe 180·25, Berlińskie Towarzystwo handlowe 144·12, Diskonto Komandit 176·62, Austryackie koleje państw. 136·50, Lombardy 15·—, Kanada Pacific 181·25, Losy tureckie 153·75, Hohenlohe 97·—, Phönix 220·12, Gelsenkirchner 170·75, Hamburg-Ameryka Packetf. 117·—, Hansa 239·50, Północny Lloyd 98·—.

Wiedeń, 24 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 236·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 266·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 220·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 92·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 23·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 487·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 56·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 45·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 25·10, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 199·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 201·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 440·—.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 24 lipca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77.80) od 22·— do 23·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71.74) od 17·50 do 19·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·20 do 14·80; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 15·30 do 17·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·— do 19·40; tatarka od 23·50 do 24·50; groch 29·— do 36·—; fasola od 29·— do 35·—; soczewica od 54·— do 60·—; wyka od 19·50 do 22·50; siano zwyczajne od 8·20 do 9·40; koniczyna pastewna od 8·60 do 9·80; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od —·— do —·—; kminek kraj. od —·— do —·—; kminek holenderski od 84·— do 87·—; koniczyna nasienna czerwona od 000 do 000; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 5·50 do 6·—; jaja za kopę od 3·80 do 4·—; masło za 1 kilogram od 2·40 do 2·60; ser za 1 kilogram od 0·50 do 0·60; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·14; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę, 0·— do 0·—.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel.) Na giełdzie panowało z początku usposobienie spokojne. Później jednak z powodu wiadomości o znacznem osłabieniu kursów na giełdach zagranicznych, zwłaszcza na giełdzie berlińskiej i paryskiej, także na tutejszej giełdzie nastąpiła znaczna zniżka kursów. Alpiny notowały w południe o 20 koron mniej, Muranyi o 14 koron mniej. Koleje państwowe o 25 koron mniej. Renty stosunkowo mało straciły. Renta majowa miała kurs niższy o 20 halerzy, renta węgierska o 50 halerzy, renta złota o 75 halerzy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Stan. Lam:** Oskar Kolberg. Żywot i praca. W setną rocznicę urodzin autora „Ludu". Lwów. (Biblioteka „Macierzy polskiej". Nr 87). Cena 60 hal. Str. 77.

Treściwą, jasną i pięknie, a wyczerpująco opracowaną monografią znakomitego folklorysty i etnografa polskiego Oskara Kolberga, uczciła „Macierz polska setną rocznicę urodzin tej wielkiej w historyi kultury polskiej postaci. Przeminą wieki, a imię Kolberga żyć będzie w piśmiennictwie, pomnik bowiem, jaki sobie postawił swem dziełem o „Ludzie polskim" jest epokowem wydawnictwem jakim słusznie szczyciłby się mogło każde wielkie społeczeństwo. Autor monografii p. Stanisław Lam opracował rzecz metodycznie kreśląc na wstępie ogólną charakterystykę stanu badań nad ludem do połowy XIX wieku, a następnie jako syntezę tego ruchu naukowego działalność Kolberga, jego życie, rozbiór i ocenę jego dzieła. Na tle tej monografii występuje jasno i plastycznie już nie tylko postać Kolberga ale cała historya naszej etnografii stanowiącej tak ważny czynnik przy studyach nad historyą kultury i piśmiennictwa. Jasny i przystępny styl monografii nie odejmuje jej w niczem wartości naukowej, zobowiązując do szczerej wdzięczności dla młodego pracownika na polu historyczno-literackim.

— **„Skarbnica Polska".** We Lwowie od roku wielkiem powodzeniem cieszy się to wydawnictwo, które w tygodniowych zeszytach reprodukuje wybitne dzieła literatury polskiej i powszechnej. „Skarbnica Polska" przyniosła już dzieła Mickiewicza, Słowackiego, wiele dzieł Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Fredry. W ostatnim zeszycie „Drugi wybór nowel polskich", ogłoszono między innemi Korzeniowskiego „Księdza Gwardyana", Kraszewskiego „Historyę Horachka", W. Łozińskiego „Proces o dziwotwór" i t. d. Numer „Skarbnicy" kosztuje tylko 18 hal.

— **Nowe książki:**

— Józef Olszewski: „Aprowizacya wielkich miast w Europie i działalność na tem polu gminy m. Lwowa.

— „Statut krajowy i ordynacya wyborcza z uwzględnieniem najnowszych zmian w myśl ustawy z dnia 8 lipca 1914 r., Dz. u. kr. Nr. 65." Cena 80 gr. Kraków. Krakowska Drukarnia Nakładowa. 1914. W samą porę przyszło to wydawnictwo, które zaopatrzono w dokładne objaśnienia, formularze, wzory reklamacyj, podań, protestów, doniesień, gotowych list wyborczych, protokółów komisyj, — wreszcie w ustawę z dnia 26 stycznia 1907 r., dotyczącą ochrony czystości i swobody zgromadzeń.

Z operetki.

J. Offenbach: Wielka księżna Gerolstein.

Już w sprawozdaniu z „Życia paryskiego" zauważyłem, że uchwycenie parodystycznego tonu offenbachowskiej operetki nastręcza niemałe trudności, gdyż wpada się w banalną groteskę tam, gdzie kompozytor posługuje się środkami ciętej satyry i szyderczym dowcipem, pełnym lekkości i gracyi. Niebezpieczeństwo tego nieporozumienia między intencyami kompozytora a formą wykonania potęguje się jeszcze w operetce, którą teatr lwowski wczoraj wznowił na naszej scenie: Wielka księżna Gerolstein. Powiedziano nie bez słuszności, że Offenbacha powinno się grać wobec ludzi o najwyższej kulturze artystycznej — a więc i w wykonaniu aktorów, których kultura intelektualna i artystyczna sprostać może tym wymaganiom; tak pojął Offenbacha Reinhardt i wskrzesił jego sztukę, nadając jej jak najwykwintniejszą oprawę inscenizacyjną.

Offenbach rozwiązał problem operetki, gdyż doprowadził ją do granicy, gdzie zaczyna się karykaturalny absurd, będący zaprzeczeniem operetki jako artystycznej formy. Poza Offenbacha posunąć się nie można. Zrozumiała to operetka nowoczesna i jako t. zw. operetka wiedeńska stara się o poważniejszy ton, przez co w rezultacie popada tylko w śmieszność i nudę.

„Wielka księżna Gerolstein", będąca satyrą stosunków dworskich w połowie XVIII wieku cieszyła się swego czasu olbrzymiem powodzeniem. Nie ulega wątpliwości, że zachowa je nadal na naszej scenie nietylko dzięki swym zaletom dowcipu, humoru i melodyjnej muzyce, lecz także dzięki nader starannemu wykonaniu jej przez operetkę lwowską. Wszyscy wykonawcy zjednali sobie zasłużone oklaski: p. Miłkowska jako ks. Gerolstein w efektownym mundurze i kostyumie, śpiewała i grała bardzo pięknie, p. Kuligowski, jako grenadyer, z łaski księżnej wyniesiony do rangi generała i nagle strącony w niełaskę dotrzymywał jej dzielnie placu; p. Brzeska grała rolę jego narzeczonej, Wandy; trzy humorystyczne partye: spieszczonego książątka, generała Baranowa i zniemczałego barona wykonali pp. Zbucki, Solnicki i Zaremba, budząc wśród słuchaczów żywiołową wesołość.

Ewolucye i tańce układu pp. Faliszewskiego i Kosztulskiego spotkały się z należnem uznaniem publiczności.

Dr Józef Reiss.

Sprawa pani i pana Caillaux.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż, 25 lipca.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwano dalej świadków.

Dep. Ceccalde wyraża się bardzo pochlebnie o życiu rodzinnem pani Caillaux. Jego wywody wywołały protesty ze strony adwokatów a także byłego premiera Barthou, który ponownie prosi o głos i wyraża swój szczery szacunek dla oskarżonej, ale dodaje, że dla swego przyjaciela Calmette'a, którego oskarżona zabiła, i dla jego dzieci, ma cześć i współczucie.

Po żywej wymianie słów między Caillaux i Barthou, zjawiła się pani Guyedan. Obr. Labori wnosi, aby z aktów usunąć pięć listów, które pochodzą od kobiety i z procesem nie mają żadnego związku. Labori sądzi, że można trzy inne listy, które pisał Caillaux, publicznie odczytać.

Adwokat Chenu domaga się, aby przysięgli znali wszystkie listy pani Guyedan i żąda albo odczytania wszystkich listów albo żadnego. Przyszło do żywej dyskusyi między adwokatami i panią Guyedan, poczem obr. Labori oświadczył, że listy są teraz jego własnością i może z nimi zrobić użytek jaki zechce. Wśród ogólnego poruszenia rozprawę przerwano.

Po przerwie Labori oświadczył, iż nie chce odczytania listów, ale proponuje, aby je zwrócić pani Guyedan. Ona odmawia przyjęcia i po żywej wymianie słów oświadcza, że Labori razem z adw. Chenu mogą rozporządzać listami. Labori naradza się następnie z Caillaux i oskarżoną, i za zgodą obojga oświadcza w końcu, że listy prowizorycznie razem z Chenu'em zatrzyma.

Następiło dalsze przesłuchanie świadków. Dr. Calmette, dyrektor instytutu Pasteura, oświadcza, że w wieczór po zamordowaniu brata, znalazł w jego portfelu dwa dokumenty, które tworzą to, co później nazwano „zielonym dokumentem". Ze względu na ważność dokumentów wręczył je 21 marca prezydentowi Poincarému, który mu za to podziękował, że nie zrobił z nich użytku.

Na tem rozprawę przerwano.

W dniu rozstrzygnięcia.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 25 lipca.

Minister spraw zagranicznych hr. **Berchtold uda się dzisiaj do Ischlu,** gdzie oczekiwać będzie odpowiedzi z Belgradu, aby natychmiast przedłożyć cesarzowi wyniki demarche i zasięgnąć ewentualnie dalszych instrukcyj.

Wiedeń, 25 lipca.

„N. Fr. Presse zastanawia się nad ewentualnościami na wypadek odrzucenia przez Serbię noty austryackiej. Dziennik przypomina uchwały konferencyi międzynarodowej w Hadze, wedle których **rozpoczęcie wojny bez ponownego ultimatum, zapowiadającego rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, nie jest możliwem.** — Konferencya w Hadze wymaga **niedwuznacznego wypowiedzenia wojny i ultimatum z warunkowem wypowiedzeniem wojny.** Ponieważ onegdajsza nota austryacka nie zawiera, ani wypowiedzenia wojny, ani warunkowego wypowiedzenia wojny, przeto przypuszczać należy, że jeżeli rząd serbski nie da odpowiedzi zadowalniającej w ustanowionym terminie, **wystosowana będzie druga nota, zapowiadająca wybuch wojny, co nastąpi może dzisiaj o godz. 6 wieczorem.** W tym wypadku cesarz, podobnie jak w dawniejszych wojnach, wyda prawdopodobnie **manifest do ludów.** Ale liczą tu na wszelki wypadek **z możliwością zlokalizowania wojny.** — Bardzo gorliwie pracuje w tym kierunku dyplomacya niemiecka.

Opinia cesarza.

Wiedeń, 25 lipca.

Z kół zbliżonych do dworu w Ischlu donoszą, że **cesarz wyraził się** w rozmowie na temat zatargu austro-serbskiego, **iż Serbia się cofnie** (dass die Serben nachgeben werden).

Przeciw Austryi.

Paryż. „Le Journal" występuje bardzo ostro przeciw Austryi, której zarzuca, że nie odstępuje od swego hasła: **Serbia delenda est. — Dziennik spodziewa się, że Rosya nie dopuści do takiego upokorzenia państwa słowiańskiego.**

Głosy prasy czeskiej.

Praga. Dzienniki czeskie podając treść noty austryackiej, ograniczają się tylko do krótkich uwag, powołując się na praktyki konfiskacyjne, z powodu których nie chcą się wdawać w merytoryczną ocenę. Wszystkie jednak stwierdzają zgodnie, że sytuacya jest nadzwyczaj poważną. „Prawo Lidu" oświadcza, że nota przewyższyła pod względem ostrego tonu wszystkie oczekiwania. Obecnie zarówno w **rękach rządu serbskiego jak i austryackiego spoczywa wielka odpowiedzialność.**

Opinia w Berlinie.

Berlin. Jak słychać, **cesarz Wilhelm przerwie** swoją podróż północną i **wróci do Berlina ze względu na sytuacyę zagraniczną.** Szef sztabu generalnego i minister wojny wrócili do Berlina.

W Berlinie nie tracą nadziei, że ewentualny zbrojny konflikt austro-serbski będzie zlokalizowany, tem bardziej, że wmieszanie się jednego mocarstwa spowodowałoby natychmiast wmieszanie się innych mocarstw. **Ze strony niemieckiej uważają każde wmieszanie się jakiegokolwiek mocarstwa za casus foederis,** ale sądzą też, że także **małe państwa bałkańskie zachowają się neutralnie.** Co się tyczy **Rumunii** spodziewają się, że również zachowa neutralność, tembardziej, że król Karol sam jaknajusilniej potępił zamach sarajewski. **Turcya i Bułgarya** zajmą zapewne stanowisko wyczekujące. Ogółem panuje w Berlinie wielkie zadowolenie z powodu stanowczego tonu noty austro-węgierskiej.

Londyn, 25 lipca.

„Daily Mail" donosi z Berlina z dobrego źródła: **Niemcy i Włochy w zupełności pochwalają stanowisko Austro-Węgier.** Niemieccy oficerowie, którzy w ostatnich dniach wyjechali na urlop, otrzymali urlopy tylko pod tym warunkiem, że na pierwsze telegraficzne wezwanie natychmiast stawią się w swoich garnizonach.

Berlin. Cała prasa omawia notę austro-węgierską w duchu przychylnym. „Lokal Anz." pisze: Ogólne wrażenie noty da się streścić w słowach: **Ostro, ale sprawiedliwie.** Należy się spodziewać, że opierający się na faktach akt oskarżenia monarchii habsburskiej także u tych narodów europejskich wywoła oburzenie z powodu zbrodni sarajewskiej, które zresztą są skłonne do wygrywania małych państewek bałkańskich przeciw wielkiemu sąsiadowi. I dlatego nie chcemy jeszcze wierzyć, aby Serbowie z tamtej strony otrzymali pomoc czyto moralną, czy materyalną. Nie można przypuszczać, aby tam chciano przykładać ręki do sprawy, na której widać krew. Dlatego **sądzimy, że Serbia spełni żądania Austryi, albo też będzie zniszczoną.**

„Lok. Anzeiger" wyraża przekonanie, że **nadeszła obecnie chwila porachunku z Serbią.** Wszelkie **usiłowania Petersburga, Paryża, Bukaresztu i Aten, aby porachunek ten wstrzymać, na nic się nie przydadzą.**

„Morgen Post" sądzi, że **musiałby się stać cud, gdyby wojna między Serbią a Austryą dała się wstrzymać.**

„Taegl. Rundschau" pisze: Gest rządu austro-węg. przeciw Serbii jest silnym w stanowczości, nieznanej w dyplomacyi europejskiej, ale mimo to spokojny i pozbawiony gwałtowności i formy obraźliwej.

„Voss. Ztg." zaznacza, że Austrya w interesie swego bytu była zmuszoną do uczynienia tego, co się stało.

„Deutsche Tageszt." pisze, że Austro-Węgry przemówiły w tym tonie, aby przedstawić Serbom całą powagę sytuacyi; nikt monarchii nie może z tego powodu czynić zarzutu. Co do stanowiska rządu i narodu niemieckiego nie można obecnie nic jeszcze powiedzieć.

„Kreutz Ztg." oświadcza, że jest koniecznem w obecnej chwilil z całym naciskiem podnieść, że **naród niemiecki absolutnie w najdalej idącej mierze gotów jest spełnić obowiązki** nałożone na niego na **podstawie sojuszu i ramię przy ramieniu wystąpić na placu boju razem z sojusznikiem.**

Organ centrum „Germania" pisze: W całej cywilizowanej Europie, gdzie panuje idea prawa i honoru, nota podziałała jak wybawienie od ciężkiej zmory.

W Belgradzie.

Budapeszt. „Az Ujzag" donosi z Belgradu: Wiadomość o demarche austryackiem wywołała wszędzie **wielkie wzburzenie,** które wkrótce zmieniło się w paroksyzm radości, gdy z Petersburga nadeszła wiadomość, że rzekomo na dwie godziny przed demarche austryackiem rząd rosyjski i francuski wystosowały notę okrężną do akredytowanych w Petersburgu ambasadorów, w której wyrazili **życzenie, aby monarchia austro-węgierska nie stawiała Serbii warunków,** któreby naruszyły jej samopoczucie.

W ulicach zebrały się olbrzymie tłumy publiczności. Słyszano okrzyki:

— Batiuszka nie opuści Serbii!

Tłumy wznosiły okrzyki przeciw Serbii.

Ubiegłej już nocy patrole zawiadomiły wszystkich stacyonowanych w Belgradzie pułków, aby natychmiast udali się do koszar. Po północy oficerowie artyleryi i konnicy otrzymali **rozkazy w zamkniętych kopertach.**

Wszystko przemawia za tem, **że garnizon belgradzki został zmobilizowany.** Obiega też pogłoska, że w nocy zostały zmobilizowane dwie dywizye.

Narady.

Belgrad. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Pasicza pilna **rada ministrów,** na której obradowano nad sytuacyą stworzoną przez notę Austro-Węgier. **Obrady trwały przez cały dzień,** a brał w nich udział **szef sztabu generalnego wojewoda Putnik.** Wnoszą z tego, że możliwem jest, iż **decyzya zapadnie w duchu partyi wojskowej.** W czasie posiedzenia dyplomaci mocarstw trójporozumienia często pojawiali się w gmachu ministerstwa i konferowali z Pasiczem.

Upokarzające warunki.

Belgrad. Poseł francuski i kierownik poselstwa **rosyjskiego** zjawili się wczoraj wieczorem **u posła austryackiego bar. Giessla i prosili go, aby Austrya nie stawiała Serbii upokarzających warunków.**

Wyjazd z Belgradu.

Zemuń. Wczoraj z Belgradu wiele rodzin austryackich i węgierskich przeniosło się do Zemunia.

Belgrad. „Mali Żurnal" pisze: Serbia czuje się bezpieczną i jest przygotowana na wszystko. **Bagnety jej są wyostrzone i czekają.**

Tryest. „Piccolo" ogłasza rozmowę z czarnogórskim prezydentem ministrów Vukoticzem, który oświadczył, że **w razie wybuchu wojny** serbsko-austryackiej **Czarnogóra stanie po stronie Serbii.**

Głosy angielskie.

Londyn. „Westminster Gazette" omawiając notę austryacką, aświadcza, że wyrządzonoby Serbii złą przysługę, gdyby jej radzono, aby podniesione zarzuty zlekceważyła. Dopóki nie znamy materyału dowodowego, nie możemy wydawać sądu. Ale mówimy, że serbska odpowiedź powinna być poważną na tak ciężkie zarzuty. Mówiono wiele o stanowisku Rosyi w tej sprawie. Ale **jeżeli zawarte w nocie zarzuty są faktyczne, nie sądzimy, aby Rosya mogła się sprzeciwić temu, gdyby Serbia zmuszona była dać zadośćuczynienie.**

Londyn. „Pal Mal Gazette" pisez, iż nie da się teraz zaprzeczyć, że w Belgradzie istniała formalna szkoła dal spiskowców i jest zupełnie słusznem, że Austro-Węgry żądają od Serbii gwarancyi usunięcia tych stosunków. Rząd serbski powinien wszystko uczynić, aby kraj oczyścić z tego oskarżenia.

W Petersburgu.

Petersburg. „Nowoje Wremja" donosi, że do wczoraj rana nie wiedziano tu nic o doręczeniu ultimatum austryackiego rządowi serbskiemu. W tutejszych kołach politycznych oceniają sytuacyę na ogół **dość optymistycznie.** Rząd austryacki bowiem nie uczynił dotąd niczego, coby wskazywało, iż austryackie koła rządowe mają jakieś zaczepne zamiary wobec Serbii. Z drugiej zaś strony rosyjskie koła rządowe mają dowody, **iż Serbia jest gotowa uwzględnić wszystkie uzasadnione żądania Austryi,** stojące w związku z zamachem w Sarajewie. Można więc mieć nadzieję, **że zatarg będzie pokojowo załatwiony.**

Opinia Sazonowa.

Petersbug. Wczoraj odbyło się **posiedzenie rady koronnej** w Peterhofie. Jak słychać, **Sazonow,** także i tym razem, **jest za pokojowem załatwieniem konfliktu austro-serbskiego.**

Ostatnie telegramy.

Belgrad. Austryacka nota została wieczorem ogłoszona w osobnem wydaniu. Jak słychać, 26 b. m. ma się zebrać jeszcze stara skupczyna. Wybory mają być odroczone.

Petersburg. (Pet. ag.) Urzędowy organ ogłasza następujący komunikat: Rosya jest żywo zaniepokojona niespodziewanymi wypadkami i austryackiem ultimatum oraz bada starannie rozwój konfliktu austro-srbskiego wobec którego nie może pozostać obojętną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 lipca.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza sankcyonowanie uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawy w sprawie uzupełnienia ksiąg gruntowych.

W Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu hr. Tisza zawiadomił o demarche w Belgradzie. Andrassy imieniem opozycyi pochwalił postępowanie rządu i oświadczył, że mimo wszystkich różnic, dzielących opozycyę od rządu, wszyscy Węgrzy spełnią swój obowiązek (Burzliwe oklaski). Tisza wyraził uznanie Andrassemu i oświadczył, że się po nim niczego innego nie spodziewał. (Burzliwe oklaski).

Budapeszt. Sejm zakończył obrady nad nowelą podatkową, poczem prezydent naznaczył następne posiedzenie na wtorek i zaznaczył, że gdyby rzeczywiście przyszło do poważnych poruszających żywotne interesy narodu zajść, wtedy ustaną wszelkie walki partyjne, wszelkie różnice osobiste i wtedy naród, jak jeden mąż, stanie w obronie interesów żywotnych i egzystencyi monarchii. (Oklaski i okrzyki: Eljen).

Aresztowania za udział w zamachu.

Tryest. „Picolo" donosi z Rjeki, że **aresztowano tam policyanta Borajewicza,** który wiedział o spisku w Sarajewie i od lat 10 stał w porozumieniu z agitacyą wielkoserbską.

Sebenico. W wielu miastach dalmatyńskich dokonano wczoraj **mnóstwa aresztowań i rewizyj domowych.** W Splicie **aresztowano lekarza** dr Drinkowicza, u którego **znaleziono bomby.**

Odjazd eskadry francuskiej.

Petersburg. Po obiedzie wydanym na pokładzie pancernika „France", w którym wzięli udział prócz pary cesarskiej, wielcy książęta i księżniczki, oraz dygnitarze dworscy, eskadra francuska wczoraj o gdz. 11 wieczór odpłynęła do Szwecyi.

Położenie w Durazzo.

Durazzo. Krążownik austro-węgierski „St. Georg" i angielski „Defence", zbliżyły się do wybrzeży. Jutro będą ustawione nowe armaty, tak, że dla obrony miasta będzie do dyspozycyi 19 dział.

Powszechnie panuje przekonanie, że **przesilenie zbliża się do punktu kulminacyjnego.** Na pismo powstańców, które obraża księcia i zawiera groźbę, że Durazzo będzie polem walki, gdyby na życzenie powstańców nie oddano księcia w ręce powstańców, zastępcy mocarstw postanowili nie dawać żadnej odpowiedzi. Tem samem **rokowania z powstańcami ostatecznie zerwano.**

Homerule.

Londyn. Konferencya w sprawie homerulu zebrała się wczoraj w pałacu w Bukingham i trwała godzinę. Urzędownie donoszą, że **konferencya nie doprowadziła do porozumienia.** Gabinet obradował wczoraj nad sytuacyą.

Lloyd George o zbrojeniach.

Londyn. W Izbie gmin kanclerz skarbu Lloyd George w dyskusyi nad planem finansowym omawiał sprawę zbrojeń i wskazał, że teraz zaczynają sobie zdawać sprawę z tego, iż zbrojenia są niebezpieczne dla kapitału, własności, przemysłu i dobrobytu świata. Zachęcającym symptomem jest, że ruch przeciw zbrojeniom zaczyna być międzynarodowym. Nie wiem, czy w tym lub pzyszłym roku przyniesie owoce, ale jestem pewny i widzę wyraźnie objaw reakcyi w tym kierunku w całym świecie. Proszę tylko spojrzeć na jednego z naszych sąsiadów, z którym przed pięciu laty mieliśmy wiele do czynienia. Stosunki teraz znacznie lepsze.

Z Meksyku.

Meksyk. Prezydent Carabajal oświadczył, że zawieszenie broni jeszcze nie jest podpisane. W stolicy znajduje się 20.000 wojska i 60 dział.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ruch przejezdnych.

Kraków. 24 lipca.

HOTEL FRANCUSKI: Bolesławowie Kowalscy z Wrocławia; Jerzowie Osmołowscy z Warszawy; Marya Borowiczowa z Borysławia; Elżbieta Korytowska z Uniżowa; Julianowie Szancerowie z Przemyśla; Włodzimierzowie Spackowie z Odessy; Leopold Steiner z Wiednia; Adolf Rechter z Przemyśla; Zdzisławowie Rulikowscy z Henryktyna (Królestwo Polskie); Jadwiga Marcinczyk z Kijowa; Artur Kraus z Pardubic; Marya Kowalska z Poznania; Józefowie Herochowie z Białej; Józef Gutowski z Warszawy; Stanisław Drzymuchowski ze Lwowa; Jan Feist z Warszawy; Maryan Chrzanowski z Rzeszowa; Marya Chrostowska z Warszawy; ks. Stanisław Chatlas z Radomia; Zygmunt Bachrach z Wiednia.

GRAND HOTEL: Hr. Józef Załuski z Iwonicza; Hr. Ad. Stadnicki z Nawojowej; Hr. Aleksander Szembek z Siemianic; Tadeusz Smarzewski z Warszawy; Gaston Debbandt z Brukseli; Józefina Kwiatkowska z Wiednia; Konstanty Hejnowski z Połągi (Rosya); Włodzimierz Schleyen ze Lwowa; Walerya Łozińska ze Lwowa; August Czeiko z Nowego Jiczyna; Stefan Dragonescu z Barlad (Rumunia); Adolf Teichner z Berna.

HOTEL NARODOWY: Wacławowie Mańkowscy z Tarnobrzega; Kazimierz Słowicki z żoną z Brodów; Ryszard Dietrich z Wiednia; Józefowie Czudzińscy z Grocna; Agata Dworzakowa z Łomży; Henryk Wójcik z Horodenki; Dr Adam Zechenter, sędzia, z Wiednia; Rudolf Grzybowski z żoną z Kamionki Strumiłowej; Aniela Laurysiewicz z Łopatyna; Józef Gawrysiewicz ze Sieszowic; Arnold Liebermann z Bogumina; Natan Bachner z Frankfurtu; Agnieszka Wróblewska ze Lwowa; Maryan Bogusz z Zakliczyna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.

Uczeń VIII kl. gimn.

poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: Kraków, Kanonicza 15. 5897 1 2

Omnibus

na 10 osób, lekki, jesionowy, bardzo ładny, z budą z płótna żaglowego, tanio do nabycia w pracowni powozów. Podgórze, ul. Kalwaryjska 74—76. 5898 1 3

Poszukuję pensyonatu

od połowy sierpnia, ewentualnie na czas dłuższy, dla małżeństwa z trojgiem dzieci od 3—7 lat, boną i nianią.

Potrzebne 4 łączne, duże, widne pokoje; bardzo zdrowa kuchnia; nowoczesne urządzenia; także ogródek przy domu.

Szczegółowe oferty z podaniem ceny pod **L. M.** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 5899 1 2

Farmaceuta

rutynowany droguista, poszukuje posady. Ski. Podgórze, Lwowska 44. 5895

Poszukuję koniecznie

jakiegokolwiek zajęcia, gdyż od roku znaleść nie mogę. — Mam skończony uniwersytet i chlubne referencye. Łaskawe zgłoszenia pod **„Zajęcie 123"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5893 1 0

Dr Tytus Chrzanowski

adwokat w Krzeszowicach, poszukuje rutynowanego solicytatora. Posada zaraz do objęcia. Akademicy mają pierwszeństwo. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5911 1 2

Korzystna, pewna lokacya.

Kor. 2500 na kaucyę zupełnie sabezp. z wys. oprocentowaniem. — Także w charakterze spólnika, lecz z wyższą kwotą na kapitał obrotowy bez ryzyka. Łask. zgłosz. pod **„Kaucya"** skrytka poczt 85, **Kraków.** 5900 1 3

Miodobranie rozpocząłem!

Teraz miód najlepszy, aromatyczny, przyjemny w smaku, dobry dla kuracyi, 5 kg. K 7·60. Sok malinowy smażony, w I-a raf. cukrze, 5 kg. K 9·20, wysyła za zalicz. **J. Farba, Podhajce 76.** 5912 1 10

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 56 0

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 14 30

SZUM

jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

Pożyczki

dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 21 0

⚒ Węgli ⚒

ostrawskich i górnośląskich pierwszej jakości dostarcza najtaniej

J. Świrczek

hurtowny handel węgli, Morawska Ostrawa. 5851 4 5

Lowrana

pensyonat San Giuseppe

w spokojnem, wolnem od pyłu położeniu, w pobliżu portu i łazienek, z widokiem na morze, pokoje urządzone z komfortem. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane, porozumienie w polskim języku. 4959 12 20

Masło

deserowe i kuchenne najlepszej jakości

jest wyłącznie do nabycia

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek

4353 8 0

Na sierpień

w okolicy górskiej nad Rabą, przyjmę panienkę lub ucznia. Na żądanie udzieli pomocy w nauce i konwersacyi w obcych językach słuchaczka filozofii. Zgłoszenia listowne pod **„Opieka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5914

Korzystna lokacya kapitału.

Bardzo korzystny interes do zrobienia, dla mogących złożyć 15 tysięcy koron jako kaucya. Przedsiębiorstwo w Krakowie, bez żadnego ryzyka. Od sumy kaucyjnej zapewniony 12—15%. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Danielaka w Krakowie, Rynek gł. 37. 5915 1 3

Osoba

starsza, inteligentna, potrzebna jest na pół dnia do pierwszorzędnej instytucyi krajowej w charakterze kasyerki; wymagany jest język francuski i niemiecki. Oferty bez odpowiedzi zostaną nieuwzględnione. Zgłoszenia listowne pod **B. S. 224** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5902 1 4

W Sidzinie

koło Jordanowa, p. loco, 9 km. od stacyi Jordanów lub Osielec, są do wydzierżawienia 2 pokoje i kuchnia, na byłej leśniczowce, oraz i inne mieszkania. Okolica bardzo urocza. Objaśni bliżej Józef Chorąży, w Sidzinie, koło Jordanowa. 5924 1 2

200 koron

da nauczycielka z maturą i egzaminem kwalifikacyjnym, za wyrobienie jej posady nauczycielki w Krakowie lub Podgórzu, choćby w szkole prywatnej z prawem publiczności. Zgłoszenia pod **N. M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5689 4 4

Szewska 27, od 1 sierpnia

pokój umeblowany z osobnem wejściem z utrzymaniem. Tamże obiady dla osób z intel. 5260 9 10

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj **konces. zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 5542 7 15

Iwonicz

pensyonat Zofijówka.

Najpiękniejsze położenie, kuchnia dobra i obfita. Prospekty odwrotnie. 5554 6 15

Mieszkania z 2 pokoi i kuchni, w dzielnicy V lub VI, możliwie na I piętrze, od 1-go września b. r. poszukuje się dla rodziny z 3 starszych osób. Zgłoszenia do 1 sierpnia pod adresem: S. Gorzelany, maszynista kolejowy, Kraków, Zyg. Augusta 9, parter. 5673 3 3

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — Piotr Guzikowski, Groble 5. Telefon 336. 3916 21 0

W Krakowie

od wielu lat istniejąca firma cukiernicza, z doborową klientelą, bardzo dobrze zagospodarowana, z powodu stosunków rodzinnych jest do sprzedania. Dla kapitalistów niefachowych, mógłbym przez dłuższy czas objąć kierownictwo. Zgłoszenia pod **A. B. VII.** poste restante **Kraków.** 5714 3 3

Parysko-londyńskie

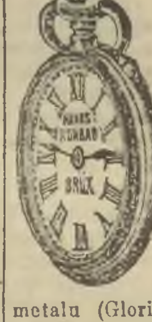
grupy kapitalistyczne interesują się wybitniejszemi projektami przemysłowemi, górniczemi i hipotecznemi, które dają gwarancyę i mają pewną przyszłość. Zbadanie aktów bezpłatnie. Zgłoszenia pod **Boite Postale Nr 1, Mercoeur, Paris.** 5919

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina"**, wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba nie zawodzi. 4059 30 36

Zażądać

zadarmo, opłaconego mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 4000 odbitek zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów ze stali, skóry, przedmiotów do gospodarstwa domowego, przyborów toaletowych do podróży, do palenia, golenia, broni i amunicyi,



Zegarek kotwicowy niklowy, systemu Roskopf 3·90 K, szwajcarski syst. Roskopf 5 K, w oprawie stalowej 6·20 K. Zegarek kotwicowy z białego metalu (Gloria srebro) 4·80 koron, z dwiema kopertami 6 K. Prawdziwy zegarek srebrny 8·40 K. z dwiema kopertami 12·50 K. Prawdziwe łańcuszki srebrne 2·90, 3·50 K. niklowe 1·60, 1·90 K. Budzik niklowy 2·90 K, okrągły zegar kuchenny 3·20 K, zegar wahadłowy 9 K, zegar z kukułką 7·50 K. Do każdego zegara 2-letnie pisemne poręczenie. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłka za pobraniem. C. k. nadworny dostawca **Jan Konrad,** dom wysyłkowy w Brüx Nr 572 (Czechy). Katalog główny zadarmo i opłatnie. 4602 3 10

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydania:

	K
Anczyc W. **Dzieje Polski w 24 obrazkach.** Wyd. nowe. Karton	1·30
Hamon. **Rozmyślania na wszystkie dni roku.** 2 tomy. Wydanie nowe przejrzane i dopełnione	7·80
Jankowski Cz. **„Chłopi" Reymonta i krytyka niemiecka**	—·80
Konczyński T. **Bunt.** Powieść współczesna	4·20
Marcinowska J. **Vox clamantis.** Powieść	4·—
Orsyd. **Własną drogą.** Powieść współczesna	4·60
Prus B. **Dziwni ludzie.** Nowele	4·—
Reymont Wł. **Chłopi.** Powieść współczesna. 4 tomy. Tom I Jesień. II Zima. III Wiosna. IV Lato — po	4·—
Shakespeare W. **Dzieła dramatyczne,** 12 tomów	26·—
w oprawie	34·—
Tom pojedynczy po	2·60
Tom podwójny w oprawie po	6·—
toż na lepszym papierze 12 tomów	36·—
w oprawie płóciennej	52·—
w półskórek	64·—
Tom pojedynczy	3·20
w oprawie	4·20
Szalay S. **Jak fotografować?** Wyd. IV	1·30
Zaborowski St. **W sercu kniei.** Obrazy myśliwskie	4·—
Zapolska G. **O czem się nawet myśleć nie chce.** Powieść	5·20
Żeromski S. **Ludzie bezdomni.** 2 t. Wyd. VI.	5·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5921

Kapelmistrz Polak, lat 38, z kilkunastoletnią praktyką muzyki programowej i wodewilowej, absolwent kursu kapelmistrzowskiego szkoły wiedeńskiej, poszukuje od 1 października 1914 posady. — Przyjmie kierownictwo w teatrze muzyki antraktowej, a w razie potrzeby wodewilu i operetki. Reflektuje również na dostarczenie orkiestry salonowej do jednych z kawiarń lub kino w Krakowie, ewentualnie we Lwowie. Zgłoszenia pod **„Krakowianin"** poste restante **Krynica.** 5804 4 4

Lokal

nadający się na zakład fabryczny, przemysłowy, około 180 m², zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak l. 61, parter. 5787 3 5

SPARKLETS



francuskie aparaty do natychmiastowego sporządzania wszelkiego rodzaju musujących napojów.

☞ odnośne prospekty i opisy darmo. ☜

Aparaty do robienia wody sodowej. Maszynki do robienia lodów.

Polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek, Linia A-B. 5785 1 2

Dowynajęcia

w Jarosławiu!

Lokal na pierwszem piętrze, składający się z 7 pokoi, 2 przedpokoi, jednej kuchni i 2 spiżarń, w którym mieści się filia Banku austro-węgierskiego — z dniem 1 listopada b. r. mieszkanie to może być podzielone. Bliższa wiadomość w Jarosławiu, ul. Słowackiego 14, u p. Marka. 5831 2 3

Mieszkanie do wynajęcia

od 1 października 1914 r.

w domu przy ulicy Sławkowskiej l. 1, II p., 6 pokoi, nyża dla służby, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, strych i piwnica.

Oglądać można przed południem w godzinach 9—12 i po południu 4—6.

Oferty przyjmuje Sekretarz Arcybractwa Miłosierdzia, przy ul. Siennej l. 5, w godzinach urzędowych do dnia 4 sierpnia b. r. włącznie. 5777 3 3

Wdowiec lat 40, pragnie nawiązać znajomość z przystojną wdową lub starszą panną, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod **A. Zygfryd** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5836 3 3

Zakopane.

W murowanej willi Dra Wieselmanna, wspaniale urządzonej i położonej, mieszkania z kuchniami — lub pojedyncze pokoje do wynajęcia. 5740 8 10

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 24 30

Objaśniające broszury

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo sanatoryum **Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 5658 5 0

Stały Salon Obrazów „L'ART"

Kraków, ul. Szewska 5, I p. (dawn. Pałac Spiski, nad Hawełką) urządzony z największym komfortem, obejmuje około 200 dzieł artystów malarzy: Axentowicza, Boznańskiej, Czajkowskiego, Fałata, Grotta, Hoffmana, Jankowskiego, Karpińskiego, Kamockiego, Kossaka, Matejki, Malczewskiego, Mehoffera, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego, Weisa, Wodzinowskiego i innych. 5172 9 10

Salon otwarty codziennie od godz. 10—6 wieczór bez przerwy. Wstęp wolny.

HOTEL „SANS-SOUCI"

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**

Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 54 0

SZCZAWNICA

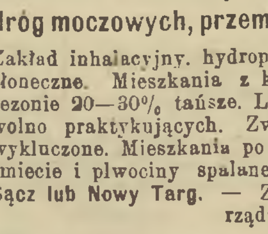
Sezon od 20 maja do 20 września

Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów).

Wskazania: **choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyj, krwi i choroby nerwowe.**

Zakład inhalacyjny, hydropatya, łazienki mineralne, kąpiele i leżalnie słoneczne. Mieszkania z komfortem od 1·60 K począwszy; w I i III sezonie 20—30% tańsze. Lekarz zakładowy **Dr K. Wiyński** i siedmiu wolno praktykujących. Zwolnienia od taks wyjątkowe, w II sezonie wykluczone. Mieszkania po każdym gościu przymusowo dezynfekowane; śmiecie i plwociny spalane w specyalnym piecu. **Stacya kolei Stary Sącz lub Nowy Targ.** — Zgłaszać się o mieszkania i fiakrów do Zarządu, a unikać faktorów. 3220 8 8

Wody lecznicze „Józefina, Magdalena, Wanda" i doskonałe stołowe „Stefan i Jan" wysyła Zarząd w czasie bezmroźnym w skrzyniach po 25, 30 i 50 flaszek. Do nabycia również w aptekach i drogueryach.



MAGAZYN BRONI

i przyborów myśliwskich

R. Gliniecki i Ska

Kraków, Szewska 2.

Własne pracownie. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 5587 3 5

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908" konkurs na

sześć stypendyów

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle, lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, oraz dla dzieci, osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki dwieście do sześciuset koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Kandydaci wykazać się muszą bardzo dobremi wynikami nauki, względnie dowodami nabycia najlepszych kwalifikacyj w praktyce.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod któremi stypendya będą udzielane i wypłacane (plan studyów, sprawozdanie o postępie praktyki, nauka stenografii, oraz języków obcych, oznaczenie miejsca, oraz czasu wyjazdu i t. p.

Stypendystom, którzy nie wykażą należytych postępów w nauce lub w praktyce, mogą być zasiłki w ciągu roku odebrane.

Z działów rękodzielniczych, pierwszeństwo mieć będą kandydaci z pomocniczych przemysłów budowlanych n. p. instalatorzy wodociągów, elektryczności, gazu i t. d.

Podania, zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa, dokument wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki, względnie poświadczenia dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia 15 sierpnia 1914. 5594 2 3

L. 3172/14. 5908 1 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **inżyniera Rady powiatowej** z roczną płacą 3000 koron, względnie po ośmiu latach służby 3600 koron, dodatkiem aktywalnym 400 koron, trzema pięcioleciami po 300, 400 i 500 koron, tudzież ryczałtem na objazdy w kwocie 1700 koron.

Po zmianie obecnie obowiązującego statutu dalszy awans możliwy.

Posada będzie nadana prowizorycznie na jeden rok, poczem w razie zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya z prawem do pełnej emerytury po 35 latach służby.

Termin wnoszenia podań o nadanie tej posady upływa **z dniem 31-go sierpnia 1914 r.,** a kompetenci winni wykazać, że posiadają następujące warunki:

1) Ukończone studya techniczne na jednej z politechnik austryackich i złożone oba egzamina rządowe;
2) Nieprzekroczony 40 rok życia;
3) Prawo obywatelstwa austryackiego;
4) Świadectwo zdrowia;
5) Znajomość ustaw drogowych i odnośnych administracyjnych;
6) Praktykę w konserwacyi i budowie dróg i mostów;
7) Znajomość obu języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;
8) O ile obecnie w służbie rządowej lub autonomicznej nie pozostają, świadectwo moralności.

Podania nieodpowiadające tym wymogom, nie będą brane pod rozwagę.

Wydział powiatowy.

Kałusz, dnia 21 lipca 1914.

Sekretarz: **Grzywiński.** Prezes: w z. **Poluszyński.**

Zakopane.

Prywatne gimnazyum realne

z prawami szkół rządowych, połączone z internatem, pod kierunkiem **Dra Jana Jarosza.** — Zgłoszenia (do 1 września) przyjmuje Dyrekcya (willa „Skoczyska"). 5826 1 0

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA

à la carte - - - - - od 12 do 3.

Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA

3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. :: 5095 11 0

Trzy kasy ogniotrwałe

maszyna do powielania, przyrządy do czyszcz. dywanów — jadalnia i dwa biurka do sprzedaży po cenach wywołania. 5840 3 3

Hala Licytacyjna - - - Pałac Spiski.

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 30 30

Odznaczona na wystawach w Londynie i Paryżu

Apteka Mr. Alfreda Stepka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. — Wysyłka tylko za zaliczką. 2365 20 0

Do wynajęcia lokal fabryczny

o powierzchni około 1000 metrów, z kotłem parowym, z 2-ma maszynami parowemi i transmisyami, centralnie ogrzewany, elektrycznie oświetlany. Lokal ten nadaje się na pralnię, masarnię, piekarnię, fabrykę wódek lub rafinerye spirytusu, a po małej przeróbce może służyć na większy zakład naukowy lub leczniczy (sanatoryum). Oglądać go można między g. 8 rano a 9 wieczór na placu Lasoty 5 w Podgórzu, na Krzemionkach. 5913 1 2

Ad L. B. 48. 5884 2 3

Rozpisanie dostawy

(dostawa okien żelaznych).

Przy budowie skrzydła fabrykacyjnego i magazynowego przy c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach, ogłasza się w drodze ofert niepodzielną dostawę okien żelaznych.

Potrzebne podręczniki, jakoteż formularze ofert i postanowienia konkurencyjne można otrzymać w c. k. fabryce tytoniu u kierownika powyżej wspomnianej budowy w Monasterzyskach, gdzie można także otrzymać bliższe objaśnienia.

Oferty sporządzone wedle urzędowego formularza muszą być najpóźniej do **dnia 12 sierpnia 1914 r.** do godziny 12 w południe wniesione do oddziału budowy c. k. fabryki tytoniu w Monasterzyskach.

C. k. Kierownictwo budowlane dla budowy skrzydła fabrykacyjnego i magazynowego przy c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach.

Wiedeń, 15 lipca 1914.

Do sprzedania za cenę bardzo przystępną

NOWA CEGIELNIA

kilka mil od Krakowa, **naprzeciw stacyi kolejowej,** składająca się z 12 morgów znakomitej ziemi gliniastej. Budynki murowane. Cegielnia zaopatrzona **w najnowsze maszyny,** wszelkie potrzebne urządzenia, szopy i t. d. Dzienna produkcya 10—12000 cegieł. — Zgłoszenia pod: **Tania cegielnia,** poste restante **Kraków.** 5511 10 10

E 147/12
32 5862 3 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Heleny Titus, względnie jej cesyonaryusza Banku ludowego w Królewskiej Hucie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 7 sierpnia 1914 r. o godz. 10 przed południem w biurze Nr 120 na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacya następujących nieruchomości:

1) ks. tab. c. k. Sądu krajowego w Krakowie lwh. 546 dobra tab. Balin z przynależnościami;

2) ks. gr. Balin (Sąd pow. Chrzanów) lh. 923 objętej posiadłość wiejską stanowiącej, składającej się z parcel gr. o łącznym obszarze 7 ha 42 ar 60 m. kwadr.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są oszacowane ad 1) a) dobra tab. Balin na 261070 K 43 h; b) przynależności do tych dóbr należące na 27016 K, razem na 288.086 K 43 ad 2) na 24072 K 08 h.

Do majętności whl. 546 dóbr Bali ks. tab. tut. Sądu należą następujące przynależności: inwentarz żywy i martwy, dom mieszkalny, budynki dla czeladzi, budynki gospodarskie, stodoły, spichlerz, wozownia, kuźnia, chlewnik, stajnia, gorzelnia już to murowana, już to drewniana, oszacowana na 27.016 K.

Najniższa oferta wynosi ad 1) 192.057 K 62 h. ad 2) 16.048 K 09 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VIII.

Kraków, 15 czerwca 1914.



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 12 0

Panna nadzwyczaj zdolna, z lepszego domu, z ukończonym egzaminem z VI kl. gimn., poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia pod **E. M.** poste rest. **Bochnia.** 5839 2 3

Apteka

w zachodniej Galicyi jest wraz z domem do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje **„Apteka w Łapanowie".** 5887 2 3

Dnia 11 b. m. w czasie podróży ze Lwowa do Krakowa, **zabrano** mi przez pomyłkę lub **skradziono** torbę ręczną z żółtej skóry, zawierającą wszystkie moje **dokumenty osobiste:** paszport, metrykę chrztu, metrykę ślubną, świadectwo dojrzałości, indeks politechniczny i t. d.

Łaskawy znalazca zechce odesłać papiery za sowitą nagrodą, pod adresem **Glinik Maryampolski** (via Zagórzany), inż. A. Kowalski dla **K. S.** 5868 2 2

Kazimierz Sosnkowski.

Pożyczki

20 lub 30 tysięcy na I-szą hipotekę kamienicy w Krakowie szukam **„Rakuski"** poste restante **Kraków.** 5869 3 5

Buchalter rutynowany bilansista, przytem doskonały korespondent **niemiecki,** także pisarz maszynowy, poszukuje posady najchętniej w większem przedsiębiorstwie, majątku lub fabryce. Zgłoszenia pod **M. K. M.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 5850 3 3

Do wynajęcia

od 1-go października b. r., ulica Szewska l. 27, róg plant:

5 pokoi, z tych 4 frontowe z widokiem na planty, przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetl. elektr. kuchenka gazowa na II piętrze. Wiadomość: I piętro. Oglądać można od 3—5. 5815 3 3

Rutynowany aptekarz poszukuje posady współpracownika od dnia 15-go sierpnia lub 1-go września. — Bliższa wiadomość w aptece w Schodnicy. 5709 4 10

Buchalterka

biegła w korespondencyi polskiej i niemieckiej, pisząca dobrze na maszynie znajdzie posadę w interesie handlowym. **D. L. 4.** poste restante **Kraków.** 5867

Morele brzoskwinie, wybierane, wspaniałe okazy 5 kg. 2·50 K, najlepsze jabłka, soczyste gruszki, śliwki renklody za 2 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry. 5806 5 10

Kanapę

do siedzenia i spania, wywrotka, jak nowa, tanio sprzedam. Kraków, ul. Gołębia l. 5, sklep. 5853 5 3

Szafa na książki

biurko duże i fotel — dębowe, pianino, fortepian krótki, pianola, sprzedam tanio. Ul. Gołębia l. 5, handel różnych rzeczy. 5837 5 5

Morele zaleszczyckie. Wysyłam piękne, wybierane morele w 5 kg. koszykach, opłatnie, za pobraniem I jakości 7 K, II 6 K. **Amalia Stern, Zaleszczyki** 5691 6 6

Dla Pań z inteligencyi

bardzo korzystny interes jest zaraz do nabycia. Potrzebny kapitał około 20.000 K, z których 15.000 służą jako kaucya. Bliższych informacyj udziela Biuro dzienników. Plac Maryacki l. 9. 5871 2 3

Parcela do sprzedania

niedaleko od Krakowa, nadająca się pod budowę willi. Wiadomość: ul. Batorego 5. u dozorcy domu. 5877

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 5833 2 10

E. XIII 3525/13.
56. 58 5 2 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Ignacego Mossakowskiego odbędzie się dnia 17 września 1914 o godz. 9 przed połudn. w biurze Nr 14, parter, w c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, ul. św. Jana, relicytacya następujących realności:

a) Lwh. 457 gm. Zakrzówek, składającej się z parceli grunt. obszaru 47 ar. 14 m. kw. i parceli bud. obszaru 6 a 59 m. kw., na której znajduje się stajenka, szopa i murowany wychodek,

b) Lwh. 470 gm. Zakrzówek, stanowiącej dom murowany parterowy.

Wartość szacunkowa realności ad a) 19128 K 20 h, ad b) 13190 K.

Najniższa oferta ad a) 9564 K 10 h, ad b) 6595 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.

Kraków, dnia 29 maja 1914.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.